Nr. 223 Czwartek, 30 Września 1886. Rok 76.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 83.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni [illegible] 75 ct., drożej 80 ct. — Przewodnik prenumerować [illegible]

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu [illegible] p. Adama, Rue Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej w uznaniu okazanej podczas pożaru miasta Stryja w dniu 17 kwietnia 1886 r. niezwykłej gorliwości i osobistego poświęcenia przy ochronie znacznej części materyałów wojennych galicyjskiego pułku piechoty obrony krajowej Stryj nr. 65, nadać najmiłościwiej poniżej wymienionym osobom tego batalionu, a mianowicie:

Kapitanowi i komendantowi batalionu Tytusowi Kraft wojskowy krzyż zasługi;

Rusznikarzowi Janowi Grzybowiczowi srebrny krzyż zasługi z koroną, jakoteż

kapralom: Wincentemu Forgasz i Wasylowi Zwaryczowi srebrne krzyże zasługi; oraz zezwolić, ażeby z tegoż samego powodu porucznikom, oficerom instruktorom Stanisławowi Czernek i Lumirowi Pisarzik wyrażone zostało Najwyższe uznanie z pochwałą.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 września b. r. radcę Namiestnictwa i referenta sanitarnego przy Namiestnictwie w Bernie, dr. Emanuela Kusy, zamianować najmiłościwiej radcą sekcyjnym w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu zamianowała koncepistów skarbowych: Klemensa Topolnickiego, Adolfa Pawłowskiego i Fryderyka Riemanna komisarzami skarbowymi w IX klasie rangi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Władysława Saneckiego w Łopuszce wielkiej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łopuszce wielkiej; tymczasową nauczycielkę Antoninę Dudzińską w Kolbuszowie dolnej, stałą nauczycielką młodszą zawiadującą szkołą filialną w Kolbuszowie dolnej i nauczycielkę Kamilę Piekarską w Zabierzowie, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Zabierzowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 września.

Gabinet belgijski p. Beernaerta znalazł się ponownie wobec dwóch niemiłych spraw, których inicyatorowie jakkolwiek z odmiennych zupełnie pobudek, zdolni są przyczynić się do wywołania zażegnanego na jakiś czas rozjątrzenia. Sprawy te, to odnawiające się znowu zmowy robotników w okręgach przemysłowych i ponownie wybuchła walka pomiędzy stronnictwem liberalnem a konserwatystami, popierającymi ministerstwo. Powodu do drugiej kampanii nastręczył znany toast burmistrza z Namur p. Ronvaux, który z okazyi zjazdu nauczycieli chciał za pośrednictwem przygodnej mowy toastowej zanieść przed tron wyraz skargi stanu nauczycielskiego w Belgii. Burmistrz dopiął swego, gdyż treść przemówienia została przesłana w drodze telegraficznej do stolicy, ale równocześnie ściągnął na siebie zarzut władzy naczelnej, że dopuścił się obrazy monarchy. W tym punkcie różnią się zapatrywania opinii stronnictw, gdy bowiem liberalni utrzymują, że w wyrazach: Pozdrawiają cię Najjaśniejszy Panie nauczyciele i nauczycielki pozbawieni chleba przez ministerstwo, a mimo to najwierniejsi twoi poddani — nie można upatrywać obrazy, konserwatyści twierdzą, iż mieści się ona nie w wyrazach, ale w tonie i związku z tem, co burmistrz wspomniał o dawnych gladyatorach Rzymu idących na śmierć. Zapatrywania obozu konserwatywnego podzielają władze, i natychmiast po zaszłym wypadku otrzymał burmistrz od gubernatora prowincyi oznajmienie, iż został złożony z urzędu radcy szkolnego. Sprawa nie skończyła się jednak na tem, lecz odżyły dawne inwektywy stronnictwa przeciw zamykaniu szkół elementarnych. Bardziej jeszcze rozjątrzyły się wycieczki, gdy przypomniano, że p. Ronvaux od lat dziesięciu pełni bezpłatnie obowiązki członka rady edukacyjnej i że w Namur wbrew reskryptowi ministeryalnemu, zdołał utrzymać seminaryum nauczycielskie, jako seminaryum miejskie i szkołom elementarnym zagwarantował również w imieniu miasta dawną neutralność. Gdy się nakoniec zebrała rada miejska, przyszła cała sprawa na porządek dzienny w charakterze urzędowym. Po dyskusyi, w której rozpatrywano wyrok gubernatora, zapadła uchwała, że rada poczytuje wyrok przeciw burmistrzowi za nielegalny i sprzeczny z prawem, ponieważ p. Ronvaux nie dopuścił się urzędownie żadnego wykroczenia. Równocześnie uchwalono protest, motywując go tem, ze złożenie z urzędu członka przysięgłego instytucyi edukacyjnej, jest zamachem na autonomię gminy. Gdy i p. Ronvaux oświadczył, że z rady edukacyjnej nie wystąpi, postanowiło ministerstwo unieważnić protest rady a sprawę pana Ronvaux oddać sądowi. Zwyczajny więc trybunał będzie rozstrzygał kwestyę, czy wyrok gubernatora może podlegać wątpliwości i poczytany być za nielegalny, jak chce rada. Stronnictwo dotknięte tem, podnosi obecnie, że kwestya przedstawia się inaczej, a mianowicie, czy p. Ronvaux dopuścił się rzeczywiście czynu, któryby mógł uzasadnić jego złożenie z urzędu? Gabinet tymczasem odstąpił, jak się zdaje, od zamiaru rozwiązania rady w Namur i postanowił wyczekiwać na opinię trybunału.

Nie mniejszego wzburzenia umysłów jest powodem niezadowolenie w sferach robotniczych. Korzystają z tego socyaliści. Przycichli oni na chwilę, widząc, jak w sprawie tej przez jakiś czas działały zgodnie i patryotycznie obydwa główne stronnictwa. Dziś rozdwojenie, podsycane wycieczkami dzienników, ułatwia roboty wichrzycielom, a skutki tych robót objawiają się zniecierpliwieniem wielu grup robotniczych w okręgach przemysłowych. Przywódcy wiedzą dobrze o tem, iż rząd nie posiada dotychczas żadnych środków, któremiby mógł zniewolić przedsiębiorców do polepszenia doli robotników i że sprawy te uregulować może dopiero ustawa przemysłowa, którą zapowiedziano na zbliżającą się sesyę parlamentarną, ale też kierownikom ruchu nie o robotników idzie, ale o przemycenie w tym okresie tymczasowo-

LISTY Z KRAKOWA

XXXVII.

Są chwile, w których przyjemniej, łatwiej i lepiej mówić o książkach niż o ludziach. Wtedy książka ma podwójną wartość, a dla piszącego potrójną. Mam właśnie pod ręką nie grubą wcale, bo trzydzieści ośm tylko stronnic liczącą książkę, ale nieznaną dotąd, bo nie znajdującą się w handlu księgarskim, a przecież już samym przedmiotem, który obejmuje równie zajmującą jak nie obojętną.

Nakładem funduszu naukowego w Krakowie, w drukarni Wł. Anczyca i spółki wyszła, jako osobna odbitka ze sprawozdania III gimnazyum: *Młodość Bohdana Zaleskiego*, przez Hugona Zatheya, profesora gimn., a byłego przez kilka lat dyrektora *Przeglądu Polskiego*. Praca szanownego autora obejmuje epokę r. 1802—1830.

Zaraz na wstępie znajdujemy pessymistyczny, lecz niestety uzasadniony sąd o piśmiennictwie dzisiejszem i porównanie poezyi i literatury z czasami Bohdana Zaleskiego, ze stanem jej obecnym. Oczywiście iż prowadzić to może nietylko do pessymizmu, ale i do rozpaczy, której nie ukoi zaiste uwaga: „to też zamiast małej liczby wybrańców, mamy tłumy robotników".

Wstępne słowa prof. Zatheya, stwierdzają z pewną cierpkością, łatwą zresztą do zrozumienia, z obniżeniem się poziomu wszech rzeczy, obniżenie się literatury i powstanie także w jej dziedzinie kwestyi socyalnej, która jest wszędzie następstwem ukazania się „tłumów", a którą, tutaj słuszniej niż gdzieindziej, a z większą niż gdzieindziej przykrością, nazwać przychodzi kwestyą chleba.

Wspominając o młodych latach wieszcza, lecz nie rozwodząc się nad niemi, autor w treściwej swej pracy główną poświęca uwagę utworom Zaleskiego z owej epoki jego życia. Są tam jednak ustępy dotyczące nie poety ale człowieka, w których kilkoma rysami i delikatnemi pociągnięciami ołówka, autor daje nam go poznać, jakim był w życiu codziennem, a za pomocą których zawieramy z nim krótką wprawdzie lecz poufałą znajomość. Pełną wdzięku niezwykłego a prawdy życiowej, jest kartka, na której autor opisuje pierwsze przybycie na dalsze studya Bohdana z Ukrainy do Warszawy:

„Jeżeli jesteś, czytelniku, wybrańcem Fortuny — czytamy tam — i jeśli kura jak mówi Słowacki, „niesie ci złote jaja", to nigdy nie pojmiesz stanu duszy ubogiego młodzieńca, który po ukończeniu gimnazyum przybywa do nieznanej a wielkiej stolicy. Z jednej strony tęsknota i żal po tem, co było, do czego przylgnęło serce, z drugiej naturalna ciekawość, niepewność, a przytem silna wiara w przyszłość, pragnienie wiedzy i nauki, nadzieja wreszcie zdobycia sobie jakiegoś stanowiska w świecie — oto co zapełnia młodą duszę. Ile potrzeba doznać zawodów, ile przejść upokorzeń, ile wycierpieć biedy, o tem nie wszyscy wiedzą. Bogaty znajdzie od razu towarzystwo i przyjaciół, którzy radzi witają nowy żywioł, mogący wnieść świeży dowcip i pełną kieszeń; biedak długie czasy stoi na uboczu, z nieśmiałością, z niepewnością jutra, z troską o chleb powszedni, rozgląda się w gronie nowych kolegów, nie wiedząc czy znajdzie pracę dającą kawałek chleba, czy znajdzie dłoń bratnią i serce bratnie. W najlepszym razie zwróci profesor na studenta uwagę — zbliży go do siebie, zachęci, lekcyi prywatnej dostarczy; często jednak żadnym sposobem utrzymać się nie można; jedzie się więc na wieś, na guwernerkę; nie jeden i ztamtąd się wygrzebie, ale znaczna część marnieje, przepada, na zawsze." — Po prostu i z prostotą z życia to wzięte i dlatego tak bardzo wymowne, przejmujące i plastyczne; widzi się tego ucznia „jak z nieśmiałością rozgląda się w gronie nowych kolegów", to prawdziwy obrazek ze szkoły flamandzkiej a zarazem psychologiczne, w kilku wierszach zawarte, studyum naszych szkolnych stosunków.

Jest tam także pewien ton smętnej goryczy, który w całej odzywa się książce, lecz nie ma pospolitej tuzinkowej żółci; jest zaznaczony fatalizm stosunków społecznych, nie ma jadu antispołecznego.

Z nierównie przykrzejszą goryczą, mającą jakby coś już osobistego w sobie, mówi, ocenia i sądzi autor zbyt słynną walkę klassyków i romantyków, w którą zaraz po przybyciu do Warszawy Bohdana Zaleskiego, wprowadza on i nas i swojego bohatera. Rzecz dziwna, którą już nieraz zauważyłem, iż dotąd po blisko trzy ćwierci wieku, nikt jeszcze ani mówi ani pisze ze spokojem i przedmiotowo o tej walce. Czyż miałoby to świadczyć, że niewypowiedziano o niej ostatniego słowa i że w dawnym tym sporze tkwią prawdy nie odsłonięte dotąd, ani wydobyte, a które dla nauki przyszłych pokoleń ujrzeć winny światło dzienne? Nie ulega wątpliwości, że na polu literackiem romantycy stanowczo i na zawsze zwyciężyli, ale równie jest pewnem, iż w dziedzinie czynów, fakta zupełną dały słuszność walczącym wówczas z romantykami klasykom. I to właśnie tkwi dotąd w owej walce, ile razy odnawia się, i to powód, dla którego o niej nikt spokojnie, bezstronnie i przedmiotowo nie pisze jeszcze. Każdy w niej bowiem czuje siebie i swój spóźniony w niej udział, każdy instynktownie odczuwa swoje, nie tylko literackie, z obozami ówczesnemi pokrewieństwo. Jeden z tych obozów stworzył świetną poezyę i literaturę, wśród rozkwitu której, ziemia z pod nóg usuwać się nam coraz bardziej poczęła; drugi chciał utrzymania w naszych rękach tej ziemi, choćby kosztem owej poezyi i wyzuciem się tej gorącej a drogiej literatury. — Pod względem wyłącznie literackim, ostatni zwyciężyli romantycy i na głowę pobili przeciwników; ztąd — zwykłym biegiem rzeczy ludzkich — zupełne pomiatanie zwyciężonymi, i całkowite ich od wszystkiego odsądzenie. Pytanie jednak, czy i tu nie została zastosowaną, nieco brutalnie zasada: siły przed prawem, i czy w tych dziś zapomnianych, lub gdy się o nich wspomina, przez pierwszego lepszego i każdego poniewieranych, klassykach, nie odnajdzie kiedyś potomność, niejednej zalety, niejednej prawdy, niejednej piękności literackiej; czy nie pokaże się, że to jest zastęp mężny, który w piśmiennictwie ojczystem, dzielnie łączy i zespala ze sobą głównej armii części, nie zaś zbuntowana kohorta, przeznaczona na zagładę.

Dziś jednak, wywdzięczając się klassykom, za cięty a czasem wyuzdany dowcip, z jakim ongi ścigali romantyków, odpłacają się im, lekceważeniem. Było ono długi czas modnem, dziś poczyna się stawać banalnem. To pewna, że to lekceważenie ani jest rozwiązaniem zadania, o ile ono jeszcze rozwiązania wymaga, ani ostatniem słowem dla ludzi myślących nietylko pod względem politycznym i dziejowym, ale nawet i literackim. Żałuję, że p. Zathey w cennej swej o Bohdanie Zaleskim pracy, nie ustrzegł się tej pomyłki; przed popełnieniem której,

ści kilku doktryn przewrotu. W takim stanie rzeczy życzą sobie wszyscy w Belgii, ażeby się jak najprędzej zebrała Izba deputowanych. Byłoby bowiem rzeczą pożądaną, ażeby tak sprawa szkół, co chwila się odnawiająca i jątrząca, jakoteż sprawy przemysłowe i stanowiska socyalnego robotników, zostały jak najspieszniej wyjaśnione w poważnej dyskusyi. Gabinet p. Beernaerta, nazwany nie bez podstawy pojednawczym, złożył już kilka razy dowód, że skłonny jest do ustępstw w kwestyach drażliwych i że potrafi mimo burzy wznieconej przez frakcyę liberalną, wyjść zwycięzko a z pożytkiem dla kraju z nagromadzonych trudności.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 27 września.

(xx) Przywódcy klubu czeskiego już wyjechali do Wiednia, celem porozumienia się wczesnego z Rządem, tudzież z mężami zaufania innych klubów większości. Sądząc z głosów prasy czeskiej, tudzież z sprawozdań zwłaszcza młodszych posłów, trzebaby przypuścić, że klub czeski w Radzie państwa zajmie nader energiczne stanowisko, zwłaszcza względem znanych żądań w kwestyi bankowej. Atoli, sąd ten nie byłby całkiem odpowiedni sytuacyi. I tak jeden z przywódców czeskich oświadczył mi, że co do owych żądań w kwestyi banku, zostały one postawione nie przez klub poselski, lecz przez tutejszą Izbę handlową, a nadto niektórzy jej wybitni członkowie, otrzymawszy odpowiednie wyjaśnienia, uznają już, że nie należy się upierać przy owych desideratach. Prawda, że poseł, który mi to powiedział, należy do najbardziej umiarkowanych, i do tych, którzy utrzymanie dzisiejszego systemu uważają jako konieczność polityczną; w każdym razie jednak klub czeski będzie się liczył z takiemi zdaniami poważnemi, i dlatego nie można z góry sądzić o akcyi klubu czeskiego po mowach niektórych posłów, zwłaszcza młodoczeskich, którym może mniej zależy na tem, aby owe żądania w kwestyi bankowej były przeprowadzone, ile na tem, aby Czesi przeszli do opozycyi. Bo opozycya otwiera pole głośnego działania całemu szeregowi tych, którzy nie umieli się odznaczyć na polu użytecznej, ale cichej pracy dodatniej.

Co do kwestyi bułgarskiej, to przynajmniej staroczeskie dzienniki z czasem zajęły postawę umiarkowaną. Tylko *Nar. Listy* ciągle jeszcze odzywają się tak, jak gdyby nie wychodziły w mieście austryackiem, lecz w rossyjskiem. Jak się zdaje, owa russofilska kampania niektórych dzienników czeskich wywołała odpowiedzi nietylko w niektórych dziennikach polskich i węgierskich, lecz także zraziła konserwatystów niemieckich. Właśnie co bowiem wyszły znane artykuły tygodnika *Reichsbote*, w formie broszury pod tytułem: *Wohcr, wohin*, z epilogiem, który się stanowczo zwraca przeciwko russofilizmowi pewnej części prasy tutejszej. Przy tej sposobności mogę zaznaczyć, że także były minister oświaty bułgarski, dr. Konstanty Jireczek, ubolewa nad tem, że prasa czeska zajęła w kwestyi bułgarskiej zbyt jednostronne stanowisko.

W głośnej i trwającej już kilka miesięcy polemice o autentyczność rękopisu królodworskiego świeżo zabrał głos jeden z najkompetentniejszych w tym względzie uczonych: były minister p. Józef Jireczek. W artykule, ogłoszonym w najnowszym zeszycie *Oswety*, pan Jireczek występuje energicznie w obronie rękopisu.

Pani Arklowa wyjeżdża na gościnne występy do Pesztu. Pan Floryański dotychczas nie wystąpił w innej partyi, jak w roli Jontka w „Halce“.

SPRAWY MONARCHII

(*Konferencya niemiecko-austryackiego klubu. — Odsłonięcie popiersia Cesarza Józefa — Odpowiedź hr. Tiszy na interpelacye. — Konferencya czeskich deputowanych z Morawy. — Z klubu centrum*).

Dnia 28 b. m. odbyła się konferencya członków prezydyum niemiecko-austryackiego klubu pod przewodnictwem Chlumeckyego. Był obecny także dr. Herbst.

— Wśród nadzwyczajnie licznego udziału publiczności i przy sprzyjającej pogodzie nastąpiło dnia 27 b. m. w Pradze odsłonięcie popiersia Cesarza Józefa w ogrodzie niemieckiego stowarzyszenia rękodzielników. Wszystkie niemieckie stowarzyszenia z Pragi i okolicy wysłały na tę uroczystość liczne deputacye, które u stóp posągu złożyły wieńce ozdobione czarnożółtemi wstęgami. Na tej uroczystości był także obecny dr. Schmeykal i bawiący w Pradze niemiecko-czescy deputowani. Mowę okolicznościową wygłosił deput. prof. dr. Knoll, wzywając do wytrwania w usiłowaniach i pracy około krzewienia wolności i niemieckości.

— Z Pesztu dowiaduje się *Fremdenblatt*, że prezydent ministrów p. Tisza odpowie przy końcu bieżącego tygodnia na interpelacyę w sprawie sytuacyi zagranicznej. Panuje przekonanie, że odpowiedź p. Tiszy co do ewentualności okupacyi Bułgaryi przez wojska rossyjskie i ogólnych tamże panujących stosunków, opiewać będzie uspokajająco. Na pytania Baltazara Horvatha, zajmujące się ewentualnościami przyszłości, nie będzie mogła być daną odpowiedź równie, jak nie będzie można zadośćuczynić życzeniu Iranyiego, ażeby rząd przedłożył akta. Przypuszczenie, że w sojuszu z Niemcami mogły zajść pewne zmiany, okaże się prawdopodobnie także jako nieuzasadnione.

— Czescy deputowani z Morawy odbyli dnia 28 bm w Wiedniu konferencyę, na której zastanawiano się nad zarządzeniem p. ministra oświecenia w sprawie czeskiego szkolnictwa na Morawie. *Presse* dowiaduje się, że w tych sprawach, głównie zaś w sprawie zamknięcia gimnazyum w Przyborzu (Freiberg), zamierzają ci deputowani wnieść interpelacyę do p. ministra.

— Klub centrum wybrał przewodniczącym ks. Aloizego Liechtensteina; wybór zastępców jego został odłożony do następnego posiedzenia.

Kongres oryentalistów w Wiedniu.

Telegramy podały już w streszczeniu przebieg uroczystego zainaugurowania siódmego międzynarodowego kongresu oryentalistów w Wiedniu, w sali nowego gmachu uniwersyteckiego. Około godziny 11 przed południem w d. 27 b. m. przybył do gmachu Najdostoj. Protektor kongresu, Arcyks. Rainer; powitali go u wchodu i wprowadzili do sali reprezentanci komitetu, tudzież JE. Minister wyznań i oświecenia, dr. Gautsch von Frankenthurm, dalej prezydent kongresu br. Kremer. Po zajęciu miejsc przez uczestników kongresu, powitał ich Najd Arcyksiążę Rainer następującemi słowy:

„Panowie członkowie kongresu! Z żywem zadowoleniem witam zgromadzonych tu członków siódmego międzynarodowego kongresu oryentalistów. Umiejętne studya, którym się Panowie poświęcacie, a które Panom tyle mają do zawdzięczenia, znajdują w tej stolicy, która od dawnych czasów stoi ze Wschodem w ożywionych stosunkach, wszechstronne uznanie i ocenienie, i chętnie poświęcam ich dalszemu rozwojowi moją zupełną uwagę. Oby też i ten kongres, zarówno jak poprzednie, zaznaczył trwały postęp, wam Panowie posłużył ku sławie, a umiejętności ku chlubnemu wzbogaceniu się. Oto szczere życzenia, które z mojej strony towarzyszą Waszym pracom. Niniejszem otwieram kongres“.

J. E. p. Minister dr. Gautsch w dłuższem przemówieniu umotywował, jak słusznie postąpił sobie kongres oryentalistów odbyty w r. 1883 w Leyden, wybierając Wiedeń na miejsce 7 kongresu. Wszakże Austrya była tem Mocarstwem, które w pierwszej linii starało się zadość uczynić praktyczno-politycznym potrzebom Wschodu. I tak przy internuncyaturze w Konstantynopolu istniał instytut naukowy dla chłopców, w celu wyuczenia ich języków wschodnich; w miejsce tego zakładu kreowała wspaniałomyślna Cesarzowa Marya Teresa, na wniosek ministra [illegible]cława Kaunitza, „Akademię dla nauki języków wschodnich w Wiedniu“, która otwartą z stała w r. 1754. Na dwa wieki przedtem, w r. 1555, drukowano w Wiedniu pierwszą syryjską gramatykę, której autor, Jan Albert Widmanstadt, wyjednał powołanie do Wiednia Wilhelma Postellusa z Paryża. Ale trwałą siedzibę znalazło studyum języków wschodnich dopiero w nowozałożonym cesarskim instytucie, który znamy do dnia dzisiejszego pod nazwą: „Wschodniej Akademii“. Ta też akademia była owym zakładem, który w rocznicę 50-letniego istnienia swego, przedsięwziął nowe wydanie Menińskiego wielkiego słownika arabsko-persko tureckiego i dzieło to szczęśliwie przeprowadził. Znakomitych mężów wydała też ta akademia. Wspomnę tu tylko o br. Józefie Hammer-Purgstall, który prócz znakomitego dzieła „Dzieje państwa tureckiego“ i innych dzieł znakomitych, był wydawcą pierwszego i jedynego austryackiego czasopisma, poświęconego sprawom Wschodu“. Ale i wszechnice austryackie nie zaniedbały studyum oryentalnego; zwłaszcza od r. 1850 weszły one na tory, które przez objęcie panujących idei Islamu, mają doprowadzać do jasnego poglądu na zjawiska jakie wywołuje Islaizm na polu kultury. P. minister zakończył gorącem życzeniem ażeby prace kongresu były uwieńczone jak najlepszem powodzeniem.

W końcu wygłosił po francusku, bardzo obszerną mowę prezydent kongresu hr. Kremer i prezydent m. Wiednia, p. Uhl.

Wypadki w Bułgaryi.

Z chwilą przybycia do Sofii generała Kaulbarsa, wszystkie dzienniki ogłosiły sensacyjne artykuły, wyrażające domysły, kombinacye ewentualne, a nawet przewidywania bliskiej już groźnej sytuacyi. Przeciw sensacyjnym pogłoskom i kombinacyom bezpodstawnym podaje *Politische Correspondenz* w liście z Petersburga zapatrywania kół decydujących w Rossyi, które są stanowczo sprzeczone z pesymistycznemi domysłami. List ten brzmi w całej oosnowie:

W decydujących kołach petersburskich nie podzielają pessymistycznych zapatrywań rossyjskiej prasy względem politycznej sytuacyi. Jeżeli z powodu kwestyi bułgarskiej poważne obawy, nawet niezbyt dawno jeszcze, faktycznie były usprawiedliwione, gdyż wówczas nie można było jeszcze z góry przewidzieć stanowiska mocarstw wobec tej kwestyi, to obecnie — jak nas zapewniają — wobec stanowczo pokojowych dyspozycyi decydujących gabinetów, uważać można, iż usuniętem zostało główne niebezpieczeństwo sytuacyi. Stan rzeczy w Bułgaryi nie jest niebezpiecznym dla europejskiego pokoju, a przedstawia się on jako poważny więcej dla Bułgaryi samej, aniżeli dla międzynarodowej polityki i stosunków mocarstw. W rossyjskich kołach rządowych wyczekiwać będą z należną powagą wyników działalności generała Kaulbarsa w Sofii, lecz nie spuszczają także z oka angielskich aspiracyj względem Konstantynopola, i koła te są dobrze świadome trudności obsadzenia tronu bułgarskiego osobistością dla wszystkich stron miłą; żywią tu jednak stanowcze przekonanie, iż alarmujące pogłoski co do tej sprawy położeniem rzeczy nie są usprawiedliwione i nie są na miejscu.

Z Sofii otrzymała *Polit. Corr.* kilka szczegółów o chwili przybycia i powitania w stolicy bułgarskiej generała Kaulbarsa. Korespondent *Polit. Corr.* pisze pod d. 25 b. m.: Generał Kaulbars przybył tu 25 bm. o godzinie 6 wieczorem. Zankow i jego towarzysze, wzmocnieni jeszcze zastępem Rossyan, bawiących w Zofii, wyjechali naprzeciw jenerała w liczbie 150 osób, dla powi-

---

ostrzedz go powinna była już ta namiętność, z jaką dziś jeszcze, sam wstąpił w szranki dawnych zapaśników.

P. Zathey z wielkiem upodobaniem kreśli obraz stosunków Bohdana Zaleskiego z tymi wszystkimi, co niezadługo przyłożyć mieli rękę do nieliterackiego a zgubnego w swoich następstwach dzieła, co jak przeczuwali klassycy, lepsi naówczas politycy i statyści niż poeci, nieuniknionem było następstwem kierunku przeważającego w młodej literaturze, i tendencyj, któremi była ożywioną; a jakby na poparcie więcej proroczego niż wieszczego ducha klassyków, czytamy w książce p. Zatheya:

„Przerwał te zamiary „zgiełk oręża i huk dział“. Ten będzie odtąd nasz rytm i ta melodya — zawołał Mochnacki. „Życie nasze już jest poezyą. Co innego dziś nosim w umyśle i na sercu“ mawiał do Zaleskiego. gdy mu wypominał jeszcze na dłuższy czas przed wojną zaniedbanie fortepianu „Namiętny, rzutki, podejmował się — mówi Zaleski — najróżnorodniejszych prac w dziedzinie wiedzy ludzkiej; z niesłychaną łatwością improwizował na wsze strony, porywając za sobą pokolenie całe, nieudanym zapałem swoim, tudzież urokiem polszczyzny wskróś Skargowskiej“. Pierwszą znajomość zabrali jeszcze w związku patryotycznym; potem stosunek stawał się coraz bliższy i serdeczniejszy. Dzień zajmowała praca, szczególniej Maurycy chwili nie miał wolnej, widywali się więc dopiero wieczorem i na miłej rozmowie, błogiem dumaniu, lub gorącej dyspucie bardzo często noc cała przeszła. Okna pokoju Maurycego były wprost naprzeciw okien Lelewela na rogu ulicy Długiej i Freta, i nieraz pan Joachim groził im palcem. Nawzajem przybiegał Maurycy do Bohdana i „nuże! wykrzykiwał, z przyciskiem na r“ „Nuże daleko gdzieś na Powiśle, aby zachwycić coś w słuch z harmonii niebieskich sfer“. Biegli tedy na Powązki lub na Bielany i zdarzało się, że w tych nocnych przechadzkach spłoszyli Brodzińskiego, który szukał także odetchnienia w nocnej samotności i ciszy, ale nierad był, gdy go młodzieńcy schwytali na uczynku, bo w teoryi jak najenergiczniej polecał, jak to już wiemy, wystrzegać się marzycielstwa. Gdy działa zagrzmiały, połączyło Maurycego i Bohdana nowe koleżeństwo, służyli bowiem razem w pierwszym pułku strzelców pieszych, gdzie poznali także i pokochali Augusta Bielowskiego. W tych rozmowach wieczornych miał także udział trzeci wspólny przyjaciel, Stefan Witwicki... Do tych czterech niepospolitych towarzyszów przylgnął wkrótce piąty, młodszy wiekiem Chopin, czyli jak go zazwyczaj nazywali, Szopenek. itd. itd“.

Obraz nie bez uroku a z talentem skreślony, w którym góruje zapowiedź lekkomyślnego ruchu, co przy dźwiękach szczytnej poezyi, miał pogrążyć kraj i społeczeństwo w toń nieszczęść i pchnąć je stopniowo w szereg przedsięwzięć zarówno zgubnych jak wyidealizowanych. Nie można też dziś już, po smutnych doświadczeniach których jedynie przykre nad wszelki wyraz następstwa, spadły na nasze pokolenie i po zwrocie jaki nastąpił w pojęciach, sądach, krytyce historycznej a także w postępowaniu i czynach, z bałwochwalczem wyłącznie uwielbieniem mówić o ludziach, którzy, niezawodnie z wielu względów niepospolici, przecież nie przeczuli magnetycznie tych, dla sprawy, której służyć chcieli, następstw lub też nie mieli dość hartu, aby je zażegnać, odwrócić i nie przyłożyć ręki do wytworzenia szkoły zabójczych przedsięwzięć. Idealizowanie tych ludzi do tego stopnia, aby aż mówić o nich bez zastrzeżeń i krytyki; stawianie ich na jednej wyżynie z nieśmiertelnemi dziełami poetów ówczesnych a pomiatanie innymi, co niepodzielali nieroztropnych uniesień i porywów, to są już w obecnej epoce anachronizmy a poniekąd komunały, których nie całkiem ustrzegł się p. Zathey, na tych nieraz pięknych prostotą swoją kartkach, gdy przyszło mu oceniać osobistości owej epoki.

Nierównie spokojniej i pogodniej przedstawia on nam samego bohatera i jako poetę i jako człowieka przedstawia sympatycznie i prawdziwie.

„No! jeżeli taki miły — zawołają piękne panie — i poeta do tego, to musiał przecież.... Już wiem; koch... Oczywiście! Cóżby to był za poeta, gdyby się nie kochał, gdyby nie miał swojej Beatriczy czy Maryli. Kto ona była, pragnęłybyście Panie wiedzieć, jak się nazywała, jak wyglądała? ale mnie, wyznaję, mało to obchodzi. — Wprawdzie utworzyła się teraz nowa szkoła czy metoda, która uczy i każe szperać niedyskretnie i dochodzić, kogo ten lub ów poeta miał na myśli, kreśląc tę lub ową postać, ale mnie wydaje się to drobiazgowością bez celu i znaczenia. Artysta czerpie z siebie i z otaczającego świata; zupełnie więc obojętną dla sztuki rzeczą, kto i co go natchęło, byle dzieło było piękne. Krotoniacy poleciwszy Zeuxysowi wykonanie posągu Junony, posłali mu na model kilka najpiękniejszych kobiet, ale kto były owe kobiety, tego nie wiemy i to zgoła obojętna sprawa. Wprawdzie dojdzie nas czasem wiadomość, że Praksytelesowi Phryne natchnęła postać pięknej Wenery, albo że Porrhasios z niewolnika kupionego u Filipa zdjął obraz Prometeusza, ale pytam się, co nam to objaśnienie i w czem przyczynia się do zrozumienia dzieła? Jeżeli jednak już koniecznie być musi, to powiem, że ideałem Bohdana była panna Róża Z., nazywana zwykle Rozyną, najpoetyczniejsza wówczas istota w Warszawie, piękna, urocza, śpiewająca jak słowik, a miała duże czarne oczy, o których poeta dość często i z zachwyceniem wspomina:

Jakie oczy! jakie lica!
Oczy jasne, czarne, duże;
To nie lica, ale róże,
Czysta, czysta czarownica“.

„Umilkły muzy, zagrały działa“, tak kończy p. Zathey swoją Młodość Bohdana Zaleskiego a słowa te, raczej fakta, które one w sobie zawierają, objaśniają dostatecznie i usprawiedliwiają uwagi i zastrzeżenia, jakie poczyniłem, pisząc o tej pracy, która niezawodnie pośród dzisiejszej pisarskiej roboty, odszczególnia się zaszczytnie, jakimś polotem, jędrnym stylem, czerstwą najczęściej treścią i wyłącznie literackim zamiarem. A miłe to sprawia wrażenie, gdy w ten sposób przypomina się czytelnikowi dawny znajowy, z którym ściślejszy już zawiązał on stosunek, czy kiedy ukazał się jego przekład *Poezyi Goethego* z dedykacyą *Pamięci i czci Lucyana Siemieńskiego*, gdy pojawiły się inne jego pióra utwory, zebrane w jedno wydanie przez Żupańskiego w 1885 r. a między któremi tak zaszczytne zajmuje miejsce, niezapomniany *Homer w Polsce*, natchniony niezrównanym przekładem *Odyssei* Siemieńskiego, a który najpierw ogłoszonym został w *Przeglądzie Polskim*.

28. września.

O

tania go. Na wystosowaną do siebie przemowę, odpowiedział Kaulbars mniej więcej to: Cesarz Aleksander III kocha Bułgaryę i trzeba mieć do niego zaufanie. Obecny rząd w Bułgaryi nie odpowiada swemu celowi, gdyż jest rządem stronnictwa, podczas gdy Rossya pragnie zjednoczenia stronnictw. Skoro rząd swoich przeciwników prześladuje i więzi, przeto działać on będzie w tym kierunku, aby uwięzionym przywrócić wolność. Wybory do wielkiego zgromadzenia ze względu na panujące w kraju rozdrażnienie uważa za przedwczesne, a w każdym razie jego przyjaciele będą musieli użyć wszelkich sił, aby zapewnić dobry rezultat wyborów. Wieczorem odbył się w rossyjskiej agencyi bankiet, w którym uczestniczyło 30 osób. Oprócz, Zankowa nie brał udziału żaden przywódca partyi bułgarskiej w uroczystościach przyjęcia Kaulbarsa.

Oprócz urzędowej noty, którą Kaulbars wręczył, oświadczył on osobistościom witającym go podczas przybycia do Sofii co następuje: „Car żąda od rządu bułgarskiego przedewszystkiem zupełnego zaufania, objawiającego się nie w słowach, ale w czynach. Dotychczasowe postępowanie rządu bułgarskiego względem Rossyi musi uledz stanowczej zmianie. Rossya nie może pojąć, jakim sposobem mogli Bułgarzy popełnić dwa tak sprzeczne z sobą akta, jak wysłanie depeszy lojalności do cara i uchwalenie odpowiedzi, udzielonej na mowę regencyi. Mimo to trzeba się pogodzić zupełnie z myślą, że książę Aleksander nie wróci nigdy do Sofii.

Kaulbars przedstawił dalej znane kategoryczne warunki, które przedłożyć polecono, a mianowicie: odroczenie wyborów do *Sobranija*, zniesienie zarządzeń wyjątkowych, wolny udział wszystkich stronnictw w wyborach, a nawet udział członków tych stronnictw, które przyłożyły rękę do obalenia rządów księcia Aleksandra.

Kaulbars użalał się dalej na nadzór policyjny konsulatu rossyjskiego; ganił zniszczenie sztandarów i wspomniał o rozszerzonej przez stronników Zankowa pogłosce, jakoby także jeden krzyż orderu św. Jerzego został zniszczony.

Podług *Agencyi Havasa*, nie sprawiło przemówienie Kaulbarsa żadnego wrażenia. Rząd bułgarski odpowie dziś na notę rossyjską. Utrzymują, że odpowiedź będzie brzmieć pojednawczo, ale też i stanowczo.

Obecna sytuacya na Wschodzie.

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Paryża:

Wojskowe przygotowania Turcyi zaczynają zwracać uwagę baczniejszą tutejszych kół dyplomatycznych. Zadają sobie tutaj pytanie, do czego właściwie Turcya zmierza, zbrojąc się tak gorliwie, i przychodzą do przekonania, że Porta myśli o ogólnej obronie swoich terytoryów w Europie i Azyi. Turcyi wprawdzie w tej chwili nic nie zagraża, ale przygotowuje się ona obecnie na wszelkie zajść mogące wypadki i na nieprzewidziane ewentualności. Turcy mają ciągle na oku, że Rossya może być rozwojem wypadków zniewolona do okupacyi Bułgaryi, a w takim razie Turcy mieliby zamiar bezzwłocznie obsadzić Rumelię wschodnią. Wojenne te przygotowania o tyle są niekorzystne, że mogą się przyczynić do wzburzenia umysłów ludów bałkańskich i doprowadzić do niemiłych powikłań. Byłoby zatem w pierwszym rzędzie obowiązkiem Rossyi dać przykład roztropności za pośrednictwem poszanowania narodowych uczuć w Bułgaryi. Niestety jednak, według petersburskich relacyj, miało tam obecnie pozyskać wpływ przeważniejszy stronnictwo wojownicze, jakkolwiek baron Giers stoi ciągle na stanowisku zachowania pokoju, i stara się usilnie o utrzymanie polityki rossyjskiej w granicach umiarkowania. Wszystko zawisło od tego, czy wpływ przeważny nad Aleksandrem III odniesie stronnictwo europejskie, czy panslawistyczne.

Pan Freycinet w Tuluzie.

O zapowiadanem przybyciu do Tuluzy prezesa gabinetu francuskiego, donoszą depesze z dnia wczorajszego, podając najpierw treść przemówienia prezesa przy powitaniu posłów i senatorów, a następnie obszerniejsze streszczenie mowy, na którą oczekiwano, jako na program polityczny.

Freycinet przyjmując deputowanych i senatorów, rzekł: Pracując nad zjednoczeniem stronnictwa republikańskiego zmierzacie do celu, którego najżywiej pragnę, a którego urzeczywistnienie największą przyniesie korzyść Francyi i republice.

Gen. Hanrion powiedział przy przyjęciu korpusu oficerów: Będziemy wszyscy przejęci uczuciem honoru i obowiązku, a dążymy do tego jedynego celu, żeby ojczyznę znowu podźwignąć. Rząd i rzeczpospolita mogą na nas liczyć.

W dłuższej mowie, która nie miała być według ostatnich doniesień rozwinięciem programu, znajduje się jednak kilka szczegółów, które można poczytać za szkic programu. Szczególniej co do spraw wewnętrznych, Freycinet uczynił po części zadość życzeniom umiarkowańszych stronnictw; jakkolwiek bowiem nie wystąpił bezpośrednio przeciw dążnościom radykalnym, skonstatował jednak, że rząd energicznie przestrzegać będzie wykonywania praw i z równą stanowczością wystąpi przeciw nadużyciom wolności.

Mowca, w streszczeniu podniósł na czele roztropność stronnictwa rapublikańskiego i jego postępy od lat 15, zaznaczył konieczność trwałej i systematycznej unii partyi republikańskiej, potrzebę usunięcia kwestyj, które wywołują rozdwojenie a skoncentrowania dążności dla spraw, które mogą zjednoczyć większość,

Mowca oświadczył, iż sprawami takiemi są: reforma instytucyj wojskowych, polepszenie sytuacyi finansowej, rewizya systemu fiskalnego, ulżenie ciężarów przemysłowi i rolnictwu, tudzież sprawy socyalne. Mowca nie chce zachwalać socyalizmu państwowego, ale państwo ma obowiązek opiekuna, musi zachęcać i dawać inicyatywę do reform, aby los robotników stał się mniej zawisłym i aby przez to usunięty został antagonizm między chlebodawcami a robotnikami. Obie frakcye republikańskie mogą się co do tych kwestyj porozumieć, równie, jak i co do ogólnego kierunku wewnętrznej i zagranicznej polityki. Nie ma już sprzecznych zapatrywań co do kierunku, jakiby obecnie polityce zagranicznej nadać należało. Francya pragnie stanowczo i otwarcie pokoju, ale pokoju, któryby nie był ujmą dla jej godności, i któryby praw jej nie narażał na ofiarę. Francya nie chce porzucić swego stanowiska jako wielkie mocarstwo, interwencya jej musi być w pewnych kwestyach pełną rezerwy, gdy jednak chodzi o jej interes, musi Francya rozwinąć energiczną akcyę, a gdyby honor jej był zagrożony, musiałaby zdecydować się na wszelką ofiarę. Stosunki nasze z mocarstwami są na stopie wzajemnego szacunku. (Przeciągłe oklaski.

Co się tyczy granic kolonij, ograniczyć się musimy do utrzymania tego, co posiadamy; potęga nasza jest dostatecznie rozszerzoną. Jeżeli komuś wolno coś uzyskać, to nie może nabytku porzucać. Musimy nawet mniej korzystne posiadłości utrzymać, zorganizować je i użyźnić W niektórych punktach zadanie to postąpiło już daleko; w mniejszej liczbie kolonij problemat ten nie jest jeszcze jasny, ale spodziewamy się, że go z umiarkowanemi ofiarami odpowiednio do godności Francyi rozwiążemy. (Oklaski).

Powracając do polityki wewnętrznej, powiedział Freycinet, że rząd musi wykonywać ustawy. Mowca nie może pojąć rządu, który zezwala, aby o nim dysputowano i opieszale mu służono; mowca pragnie wolności, któraby była ograniczoną jedynie interesami wolności narodowej i publicznego bezpieczeństwa. Wycieczki i ton dzienników nie są niebezpieczne, jeśli kto jest zdecydowany, jak my, tłumić w zarodku wybuchające nieporządki.

W końcu zaklina mowca wszystkie frakcye partyi republikańskiej, aby sobie podały dłoń na gruncie zgody, tolerancyi, wzajemnego szacunku, wolności i postępu. (Entuzyastyczne oklaski i przeciągłe okrzyki: „Niech żyje Freycinet!“ „Niech żyje republika!“

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły kwotę 1.000 zł., jako wsparcie dla pogorzelców gminy Milno, w powiecie brodzkim.

August hr. Łoś, kurator fundacyi ś. p. Feliksa Antoniego hr. Łosia nadał nowo utworzone stypendyum z tejże fundacyi w rocznej kwocie 160 zł. Piotrowi Józefowi dw. imion Łekczyńskiemu b. uczniowi IV klasy szkoły ludowej.

— **Dr. Leon Koźmiński**, naczelnik gminy m. Tarnopola, wybrany został członkiem tarnopolskiej Rady powiatowej.

— **Dr. Józef Bielski**, homeopata, powrócił już do Lwowa.

(*m*) **Piękną i cenną pamiątkę** otrzymają uczęstnicy drugiego Zjazdu techników polskich, którzy w dniu 2 października r. b. zjadą się we Lwowie. Towarzystwo politechniczne, które urządza ten zjazd, przygotowało dla nich ozdobne wydanie „Przewodnika z Krakowa do Lwowa, Podhorzec, Podwołoczysk, Brodów, Słobody rungurskiej, Czerniowiec i po Lwowie“. Jest to, o ile nam wiadomo, pierwsza tego rodzaju publikacya, zasługująca na szczerą pochwałę. Czytelnik znajdzie w niej najdokładniejsze daty, odnoszące się do kolei Karola Ludwika, na całej przestrzeni od Krakowa aż do Podwołoczysk i Brodów; w opisie tej przestrzeni znajdzie technik cenne dla niego daty techniczne, odnoszące się do każdej, najmniejszej nawet stacyi; historyk znajdzie zajmujące daty, odnoszące się do wszystkich miejscowości, przez które ta kolej przechodzi; przemysłowiec znajdzie także szczegóły, które mogą go wielce zainteresować. To samo tyczy się przestrzeni, którą przerzyna kolej Lwowsko-Czerniowiecka. W sposób treściwy a wielce interesujący są opisane wszystkie miejscowości położone przy tej kolei. Z nadzwyczajną troskliwością opracowano dział historyczny; z najznakomitszych źródeł czerpano szczegóły odnoszące się do dziejów Rusi halickiej i zachodniej części naszego kraju. W wzorowej tej publikacyi poświęcono sporo miejsca stolicy kraju. Każdy turysta, posiadający „Przewodnik“, któremu poświęcamy tych kilka uwag, w przeciągu godziny zapozna się najdokładniej z naszem miastem; pozna piękne dzieje Lwowa. zapozna się z najcelniejszemi budynkami, pozna muzea, biblioteki i archiwa; będzie miał najdokładniejszy pogląd na liczne nasze szkoły i zakłady naukowe, na nasze instytucye publiczne, urządzenia, spacery i t. d. Każda świątynia lwowska, każdy gmach publiczny, jest tu szczegółowo opisany z podaniem dat historycznych. Na wstępie „Przewodnika“ który obejmuje niemal kraj cały, jest zamieszczona bardzo dokładna mapa Galicyi, a przy końcu jego jest piękna mapa m. Lwowa, bardzo starannie i dokładnie wykonana, zawierająca najdokładniejszy spis wszystkich ulic, z uwzględnieniem najnowszych nazw, nadanych tym ulicom. Szczegóły odnoszące się do przestrzeni, którą przecina kolej Karola Ludwika, opracował bardzo starannie p. Paweł Stwiertnia. Szczegóły tyczące się Lwowa i jego dziejów, są wzięte z „Kronik miasta Lwowa“. Podhorce opisał bardzo starannie i umiejętnie p. A. Świątkowski, a Słobodę rungurską prof. Bronisław Pawlewski. Publikacya ta, którą sumiennie polecić możemy wszystkim interesującym się, zwłaszcza naszą stolicą, jest ozdobiona licznemi fotodrukami p. Trzemeskiego, przedstawiającemi: Widok m. Przemyśla; kaplicę Boimów, cerkiew wołoską, gmach politechniki, gmach sejmowy we Lwowie; zamek w Podhorcach i widok kopalni nafty w Słobodzie rungurskiej. Dla techników są podane plany budowy i przekroje katedry obrz. łac., ormiańskiego i gr. kat. we Lwowie; cerkwi św. Mikołaja, kościółka św. Jana Chrzciciela; kościoła OO. Dominikanów, cerkwi wołoskiej we Lwowie i t. d. Oddając szczere a zasłużone pochwały tej publikacyi, wyrazić możemy tylko życzenie, aby spora część dat tyczących się Lwowa, mogła przejść do „Skorowidza“, który Reprezentacya miasta Lwowa zamierza wydać w najbliższej przyszłości.

(*m*) **Obszar terytoryum Lwowa** wynosi obecnie 3 166·5 hektarów. Osławiona nasza Pełtew, w normalnych warunkach, opuszczając terytoryum miejskie, odprowadza w sekundzie zaledwie 300–400 litrów wody, ale podczas nadzwyczajnych opadów odprowadza ona z terytoryum miejskiego do 60.000 litrów wody w sekundzie. Cały obszar terytoryum miejskiego jest podzielony — jak wiadomo — na 5 dzielnic, a wszystkie dzielnice posiadają 23 placów 183 ulic, nie licząc ulic nowo powstających. Z tych placów i ulic jest obecnie w zupełności lub w znaczniejszej części zabrukowanych: 11 placów i 47 ulic; reszta natomiast ulic jest zwirowaną i bądź to w całości, bądź też w znaczniejszej części w chodniki zaopatrzoną. Powierzchnia dróg żwirowanych przy 69 kilometrowej długości, wynosi 61·75 hektarów, wraz z 12 żwirowanemi placami, podczas gdy zabrukowana powierzchnia 11 placów wynosi 5·48 hektarów, zaś 46 ulic 11·42 hektarów, czyli razem 16·9 hektarów, nie wliczając do tego brukowanych przechodników na drogach żwirowanych i chodników płytowych, które przedstawiają również poważną cyfrę bo 137,770 metrów kwadratowych. Domów mieszkalnych liczy obecnie Lwów przeszło 3200, nie licząc gmachów publicznych.

— **Nowy lokal** „Czytelni akademickiej“ we Lwowie, został dnia 27 b m. oddany do użytku członków. Czytelnia mieści się w kamienicy pp. Lewakowskich, w Rynku l. 10 II piętro i jest otwartą codziennie od 8 rano do 9 wieczorem.

— **Komitet** polskiego akademickiego stowarzyszenia „Ognisko“ w Wiedniu zajmuje się udzielaniem instrukcyj akademikom Polakom, po raz pierwszy do Wiednia przybywającym i nie obznajomionym ze stosunkami wiedeńskiemi.

— **Gazeta Olsztyńska.** Od pół roku wychodzi w Olsztynie za Warmią (*Allenstein Ostpr.*) pismo katolicko-polskie p. t. „Gazeta Olsztyńska“ i kosztuje na pocztach 75 fen., z przyniesieniem do domu 90 fen. Kwartalnie „Gaz. Olszt.“ jest zapisaną w cenniku pocztowym (*Zeitungspreisliste 6 Nachtrag 21 a*) W przyszłym kwartale „Gaz. Olszt.“ drukować będzie ciekawą rozprawę o dyalekcie Warmińskim, przez J. Wierzbę, doktora filozofii napisaną.

— **Na rzecz pogorzelców m. Kałusza** wysłało przełożeństwo stanisławowskiej gminy wyznaniowej izraelickiej w dniu 22 i 23 b. m. po 300 bochenków chleba i 50 zł.; rada gminna stanisławowska złożyła na ręce miejscowego starosty, na rzecz tych pogorzelców 300 zł., a dla niesienia dalszej pomocy pogorzelcom, zawiązać się ma w Stanisławowie komitet.

— **Dla pogorzelców w Ulanowie** zebrano w starostwie brzeskiem 25 zł. 60 ct., a mianowicie od parafian w J. downikach 4 zł., a od parafian w Porąbce 21 zł. 60 ct.

— **Na odbudowanie** spalonego kościoła łacińskiego w Stryju, złożył urząd parafialny w Sieprawiu, w powiecie myślenickim 4 zł.

— **Dla pogorzelców w Lisku** wpłynęły następujące dalsze datki: od rady gminnej w Rohatynie 25 zł.; od rady gminnej w Brzanie górnej 90 ct.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe 30 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr zachodni, niebo zamglone, średnia temperatura dnia około 14°C., powietrze wilgotne, deszcz.

— **Pożar.** Wczoraj około godziny 4 rano wybuchł ogień we Lwowie, przy ulicy Cmentarnej, w realności p. Underki. Straż ogniowa miejska zdołała ograniczyć pożar na wędzarni, która spłonęła wraz z zapasami wędlin.

— **Pożary** zniszczyły w ostatnich dniach: W Staremmieście, w powiecie podhajeckim, całe mienie naczelnika gminy, Jana Wowczuka, oszacowane na 2.500 zł.; w Wiśniowczyku, w tym samym powiecie, mienie A Hryniewicza, oszacowane na 1.500 zł. — W Obertynie spłonęły domy mieszkalne, zabudowania gospodarskie i zapasy zboża 7 mieszczan, wyrządzając szkodę na 2.980 zł.; zawiązał się tam komitet ratunkowy. — W Bursztynie zgorzały trzy zagrody włościańskie.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono jasno popielatą długą narzutkę, z tyłu dragonem spiętą, wartości 40 zł. i czarny jedwabny parasol, wartości 9 zł.; srebrny kryty zegarek ankier z łańcuszkiem srebrnym i z kluczykiem z niebieskim kamyczkiem, wartości 21 zł.; srebrny półkryty zegarek ze srebrnym plecionym łańcuszkiem, z kluczykiem zepsutym, wartości 7 zł. — Zgubiono srebrny zegarek ankier kryty, wartości 12 zł. — Zapomniano w jakiejś dorożce pled popielaty i parasol. — Znaleziono na dworcu kolei Karola Ludwika wojskowy paszport Franciszka Klega z Oppersdorf, powiatu Mistek; adres przesyłkowy adresowany do Scheindli Schenkel w Mościskach z odciętym kuponem, zatem niewiadomego nadawcy; książkę służbową Piotra Martiniego z Halicza. — Zakwestyonowano małe mosiężne żelazko do prasowania.

— **Dwudziestopięcioletni jubileusz** istnienia swego obchodzić będzie wielkim bankietem w dniu 1 października r. b. berlińska *Nord. Allg. Ztg.*

— **Eks-kedyw Egiptu**, Izmael basza, przybył na kuracyę do Amsterdamu w towarzystwie orszaku, złożonego z 14 osób, między któremi znajdują się 4 żony byłego kedywa. Ponieważ doktor, który ma zająć się kuracyą baszy, zabronił mu surowo przywozić ze sobą, choćby jedną tylko żonę, ciekawa zatem rzecz, jak sobie poradzi lekarz z tą samowolą pacyenta.

— **Oryginalne małżeństwo** zawarte zostało w tych dniach w Norymberdze. Śród olbrzymiego udziału publiczności, kapłan pobłogosławił w kościele związek p. Hausman, kobiety bez rąk, z dotychczasowym jej impresaryem, p. Hauschild. Panna młoda podpisała intercyzę prawą nogą, a obrączkę ślubną nosi również na palcu prawej nogi. Pan młody liczy lat 30, bezręka małżonka jego zaś, lat 20.

☐ **Synagoga w Petersburgu.** Wkrótce Petersburg będzie posiadał dużą i kosztowną synagogę żydowską. Budowa odpowiedniego gmachu przy rogu ulic Wielkiej Masterskiej i Officerskiej szybko posuwa się naprzód. Synagoga buduje się w stylu maurytańskim i będzie się składała z trzech części: synagogi wielkiej i dwóch małych, połączonych z wielką. Główny portyk prowadzi do obszernego przedsionka, z którego na prawo wejście do kancelaryi, na lewo zaś do sali ślubnej Ta ostatnia będzie wykończona w stylu Alhambry, a ściany jej będą pokryte różnemi napisami i cytatami. Ośmnaście stopni kamiennych prowadzi z ulicy do przedsionka. Cały budynek zajmie 700 sążni kwadratowych i ma kosztować według projektu 2 mil. rubli. Dotąd żydzi mieli w Petersburgu kilka niedużych bożnic.

— **Księżna zecerką.** We Włoszech a w części i we Francyi szlachta dawnemi czasy nietylko rycerskie uprawiała rzemiosło. Jeden z zeszytów czasopisma *Livre* podaje ciekawe tego przykłady. Rody takie jak: Ginory, Capponi, nawet dumni Medyceusze, którzy obdarzyli Francyę dwiema królowemi i z pogardą odrzucili tytuł baronowski, zajmowali się różnemi interesami. Jeden z najstarszych handli korzennych we Florencyi, należał do tychże Medyceuszów. Oprócz tego mieli oni aptekę i laboratoryum, w którem fabrykowali olejek, znany w całej Europie jako środek przeciw otruciu; specyfik ten jednak stracił swoją sławę, gdy Cosmo III Medicis przeniósł fabrykacyę do pałacu Pitti we Florencyi. Głównie jednak Medyceusze znani byli jako bankierzy i Lorenzo Magnifico, jak wiadomo, podniósł dom swój do pierwszorzędnego znaczenia. Królowie nawet nie pogardzali handlem. Król Neapolu, Ferdynand i syn jego, Alfons, książę Kalabryi, zajmowali się produkcyą olei i szafranu i nie zaniedbywali nawet szybszego dowiadywania się stanu

kursów dla zrobienia lepszego interesu. Najciekawszym przykładem jednak jest francuska księżna z dumnego rodu Montmorency, małżonka księcia Luynes. Książę podczas wypadków w r. 1792-im nie opuścił kraju, lecz schronił się do zamku Dampierre ze swoją żoną i córką. Księżna, która była damą pałacową królowej Maryi-Antoniny, dotkliwie odczuwała samotność. Że jednak była niezwykle utalentowana, inteligentna, wykształcona, poradziła sobie szybko. Kazała urządzić w zamku drukarnię i w przeciągu bardzo krótkiego czasu została wprawną zecerką. Pani Récamier w swoich pamiętnikach opowiada, że księżna, będąc raz z nią w drukarni firmy Ballanche, podpięła nagle suknię i stanąwszy przy kaszcie ku zdumieniu wszystkich zecerów, poczęła bardzo wprawnie składać nie zaniedbując nawet właściwego zecerom kiwania się przy robocie. Z pod prasy drukarni w Dampierre w r. 1797-ym złożonej wyszła znaczna ilość dzieł. W r. 1810 ym na mocy rozkazu cesarskiego wszystkie drukarnie zostały zamknięte.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

Z Paryża.

Zdumiewający to zaiste fenomen ten człowiek który w naszych czasach tak szybko i tak okrutnie przetrawiających żywotne siły, przeżył lat sto, i ma zamiar, jak się zdaje przeżyć drugie tyle. Mówię tu o sędziwym p. Eugenjuszu Chevreul, którego stuletni jubileusz obchodzono za życia jubilata! Przeżyć sto lat, i mieć tyle sił jeszcze, ażeby wytrzymać próbę jubileuszu, temu się można dziwić!

Jak wiecie, p. Chevreul, jest profesorem chemii i dyrektorem Muzeum historyi naturalnej w Prryżu, właściwie wszakże byłym profesor i byłym dyrektorem chociaż zostawiono i tytuły i pensyę. Sam on nazywa się dziekanem studentów francuskich. Piękny to i chlubny tytuł a tak prawdziwy! bo jak powiada przysłowie: wiek żyj i wiek się ucz! Jako profesor chemii, rozpoczął on swój zawód z początkiem XIX wieku. W 1806 roku znajdujemy już pierwsze jego drukowane rozprawy. Odtąd całe jego życie było poświęcone nauce chemii, w zastosowaniu szczególnie do przemysłowych wyrobów. Najważniejsze odkrycia w tym względzie tyczą się szczególnie: tłuszczów roślinnych i zwierzęcych, w ich zastosowaniu do uprawy roli i fabrykacyi rozmaitych wyrobów, między któremi najważniejsze zajmuje miejsce stearyna. Dodajmy jednak, że prace i zastosowania p. Chevreula, nie odznaczyły się bynajmniej żadnym genialnym pomysłem, a jego wykłady naukowe, nie przeszły nigdy poziomu użytecznego, jasnego, ale zwyczajnego nauczania dobrego profesora. Zkąd więc, tak rozgłośny obchód stulecia? Naprzód, z powodu samego już stulecia, a głównie z powodu, że w czasie oblężenia Paryża w 1870/71 r. przez Prusaków, kiedy kilka bomb wpadło do wnętrza Muzeum historyi naturalnej, pan Chevreul jako dziekan fakultetu i dyrektor Muzeum, zaprotestował przeciw temu wraz z profesorami in gremio, i ten protest. zapisany do protokołu, wniesiony został do ksiąg fakultetu. Tawięc jest nuta, której dźwięk odbił się we wszystkich mowach gratulacyjnych jubileuszowego obchodu, a na której wybitny nacisk położył niezbędny generał Boulanger, w swem przemówieniu na bankiecie urządzonym 31 sierpnia w ratuszu paryskim.

Fizycznie ten stuletni starzec przypomina stare sękowate dęby z naszych lasów. Naprózno w nich szukać, wdzięku i zewnętrznej ogłady; moc i siła — oto ich zalety. Powierzchowność jubilata nie zaleca się również ani wdziękiem, ani słodyczą, którą widzimy często w postaciach, bardzo starych ludzi. Dużego wzrostu i jak to powiadają „z gruba ciosany“, miał on budowę sporządzoną na długie lata. Ogromna głowa, z rozczochranemi siwiuteńkiemi włosami, nie tylko, że nie jest wdzięczna, ale, powiedzmy prawdę, ma wyraz wstrętny i odpychający; blada twarz, jest jakby opuchła i przypomina te grzyby zwane pospolicie „purchawkami“, tylko ma się rozumieć kolosalnej wielkości. Malutkie oczy, niknące w nabrzmiałych fałdach grubych mięśni tej twarzy i otwarte wiecznie usta — sprawiają fatalne wrażenie.

Jubileusz rozpoczął się d. 30 sierpnia posiedzeniem Towarzystwa rolniczego, którego jubilat jest prezesem, a następnie przedstawieniem solennem w Wielkiej Operze. Dnia następnego odbyło się złożenie wieńców i bukietów w nowej sali muzeum i odsłonięcie posągu jubilata, a wieczorem wielki bankiet w ratuszu. Każda z tych ceremonij przeplatana była nieskończoną liczbą przemówień, które się stały wierutną plagą jubilatów i niejubilatów we Francyi. Ta namiętność oracyjna tak straszliwie opanowała tu wszystkich, że nie ma takiego wypadku w prywatnem, czy publicznem życiu, któryby się nie stał powodem przynajmniej kilku przemówień.

Trzeba jednak przyznać, że z tego całego programu jubileuszowego, to co się najlepiej powiodło, był to obchód w muzeum. Ogromna ta sala, zaledwie skończona i pokryta, doskonale posłużyła w tej okazyi. Ponieważ kollekcye historyi naturalnej nie są tam jeszcze umieszczone, więc przestwór wolny był ogromny. Całe wnętrze gmachu, przybrane w przepyszne kobierce gobelinów, niezmiernie wspaniały przedstawiało widok. Pomimo swego ogromu sala była pełną po brzegi. Pośrodku i naprzeciw okrytego zasłoną posągu, wznosiła się mownica, a przed nią urządzone małe podwyższenie, na którem zajął miejsce jubilat w otoczeniu najświetniejszych przedstawicieli nauki we Francyi i w całym świecie; delegaci bowiem ze wszystkich krajów przyjęli udział w obchodzie.

Jubilat z gwiazdą Wielkiego Krzyża legii honorowej prowadzony przez ministra oświecenia, wszedł do sali o w pół do 3 z południa przy odgłosie marsylianki. Przytomni powstali z miejsc swoich i nieustającemi oklaskami przeprowadzili jubilata aż do miejsca naprzeciw mownicy.

Kiedy usiedli wszyscy na swoich miejscach, i kiedy zapanowało milczenie, zasłona okrywająca posąg jubilata uniosła się w górę i oczy przytomnych zwróciły się znowu ku p. Chvreulowi, jakby szukając potwierdzenia tych uczuć, któremi byli przejęci. Posąg jest dziełem p. Guillaumea; przedstawia on jubilata, siedzącego w krześle, i jakby zwracającego się do swoich uczniów, z ostatniem słowem nie pożegnania ale nauki. Jestto tymczasowy, gipsowy odlew; zastąpi go wkrótce spiżowy i pozostanie w tem muzeum i na temże samem miejscu.

Tu się rozpoczęła część programu najtrudniejsza do przełknięcia. Przy trzydziestu kilku stopniach gorąca i w tej sali nabitej publicznością, rozpoczęły się i mowy. Nie będę oczywiście nużył czytelników przytaczaniem treści tych przemówień — powiem tylko, że było ich wiele i że po większej części były zabójczo nudne. Potem nastąpiła nieustająca a długa procesya rozmaitych korporacyj — której najtkliwszą stroną było wystąpienie na scenę malutkich dzieci, w ślicznych świeżych strojach; niosły one świeże jeszcze kwiaty, i całe ich pęki rzucały do stóp stuletniego patryarchy!

P. Chevreul, który, jakeśmy mówili, rozpoczął swój zawód nauczycielski w początkach naszego stulecia, nie zostawia żadnego dzieła naukowego wielkich rozmiarów, ale za to, można powiedzieć: *„nulla dies sine labore“*; od roku 1806, do dziś dnia, ogłosił on przeszło dwieście rozpraw o rozmaitych przedmiotach chemii, z których część większa stanowi prawdziwą *autoritas* naukową! Zastosowanie chemii do przemysłu, powiodło mu się zresztą szczęśliwie — bo przyjąwszy udział w niektórych przedsiębiorstwach — jak n. p. w fabrykacyi stearyny, p. Chevreul ma dziś fortunę kilku milionów!

Jakkolwiekbądź, tego rodzaju obchody powinny i muszą wywierać zbawienny wpływ na umysły młodzieży. Cześć oddana wiekowi, zasłudze i pracy jest to duchowy kordyał, którym słusznie i dobrze jest zasilać umysły, tak skłonne dziś do odrzucenia wszelkiej tradycyi, do zwątpienia o sobie i o drugich, do rzucenia się na bezdroża, zimnego i wyrachowanego pessymizmu.

Pomimo tego zwątpienia, a może właśnie dla tego, szał do zabaw i rozrywek nie ustaje tu nigdy. Okrzyk: *Panem et Circenses!* rozbrzmiewa tu z jednego końca miasta na drugi. Ludzie po całym świecie się uczą, aby bawić Paryżan. Od biednego chłopięcia. który się ćwiczy w gimnastyce, aż do człowieka najpoważniejszej nauki, wszystko dąży tutaj do nadsekwańskiej stolicy, aby ją zabawić i zyskać świadectwo, że to się powiodło.

Oto, mamy świeży przykład tej wyprawy na konsekracyę paryzką. Dyrektor amerykańskiej trupy teatralnej, niejaki p. Daly, idąc za przykładem tylu· poprzedników, nieszukając niczego, jak tylko sądu i konsekracyi owej paryzkiej, nie zważając, jakie będą zyski lub straty, z całą swą trupą zawitał na bruk paryski, i zawitał w najstraszniejszą porę roku, w czasie sezonu martwego.

Ale Amerykanin, jak zawsze praktyczny, odbywszy pierwszą swą próbę w S t r a n d - T h e a t e r w Londynie, zjechał tu, ale zapewniwszy sobie naprzód w tutejszej kolonii anglo amerykańskiej pokrycie wszystkich kosztów na trzy przedstawienia w teatrze Vaudeville. Praktycznie, niezaniedbując żadnego środka reklamy, rozrzucił on wśród Paryża ciekawe fotografie i szkice pierwszych swoich artystów. Ale, niestety, Paryżanin, to stary wróbel, na plewę go nie złapiesz, a nawet z wielką trudnością i na gołe ziarno, jeśli cudzoziemskie. To też i te wezwania p. Daly, zostały bez skutku. Prasa, niechętna, obeszła je milczeniem, a publiczność, języka nie znająca, wolała pozostać w ogródkach swoich.

Dzięki uprzejmości jednego z tutejszych Amerykanów, dostałem zaproszenie do loży na pierwsze przedstawienie. Teatr był pełen publiczności v e r y - c o r r e c t; panie wygorsowane, w muszlinach i brylantach, panowie, w białych krawatach i we frakach. Francuzów jak na lekarstwo, i to zapewne, jak ja, zaproszeni bezpłatnie.

Sztuki grane tego wieczoru, to stare znajome, przeróbki francuskich komedyj, i to nie najlepszych. Ale mniejsza o sztuki, kiedy tu chodziło głównie o grę aktorów. Sprawiedliwie mówiąc, nie mogą się ci zamorscy artyści ubiegać o pierwszeństwo z tymi nawet, którzy tu zwykle grają na tych deskach. Francuzi, jako komedyanci, nie lękają się wcale konkurencyi. Dwie kobiety, które widziałem, panie Dreher i May-Irwin, grają uczciwie, ale nie mają tego djabła za skórą, którego się już Voltaire domagał od primadonny swojego czasu. Mężczyzni w ogóle, nie wyłączając samego P. Daly, zostali bardzo daleko od miernych nawet Francuzów. Paryżanie, którzy są tak czuli na miłość własną, i wymagają, aby klękano przed nimi, gdzie się tylko pokażą, tutaj obeszli się z tymi przybyszami jakby z najgorszą hołotą. Dzienniki, jeśli nie były niegrzeczne, to zupełne chowały milczenie.

BUDZIŁO.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie tygodniowe z obrotu handlowego *).

Lwów, dnia 29 września 1886.

(*S. O. S.*) Ruch w handlu zbożowym na targach międzynarodowych stał się w ubiegłym tygodniu spokojniejszym, a po części nawet zapanowała wielka apatya. Ceny jednak nie zmieniły się znacznie, chociaż tendencya była więcej zniżkową. Przyczyną tej apatyi była zniżka na targach amerykańskich, znaczne wysyłki z tych targów do Europy i powiększenie się znaczne widocznych zapasów amerykańskich (*Visible supply*), które 21 września b. r. wynosiły 47 milionów buszli, o blisko 5 milionów więcej niż o tej samej porze w roku ubiegłym. Równocześnie wynosiły wysyłki zboża amerykańskiego do Anglii 1,800.000 kwarterów, do innych portów Europy 760.000 kwarterów. Okoliczności te działały deprymująco na spekulacyę angielską i wywołały tendencyę słabą i zniżkową, chociaż inne okoliczności, jak zmniejszona z powodu z w y ż k i cen srebra podaż zboża indyjskiego i niekorzystne tegoroczne żniwo Anglii, raczej powodować powinny usposobienie stałe i tendencyę zwyżkową. Wykazuje się ztąd, że i w tym roku tak jak w latach ubiegłych wpływ zapasów skoncentrowanych amerykańskich i spekulacya amerykańska, będą głównym czynnikiem przy formowaniu się cen na targach zachodniej Europy, tem bardziej, że Rossya dotąd nie występuje ze swym eksportem.

Na targi austro-węgierskie usposobienie targów zagranicznych było prawie bez wpływu. Wprawdzie na targach w Wiedniu i w Pradze zapanowało usposobienie spokojniejsze, gdyż tak podaż jak i popyt na tych targach były w wielkiej rezerwie, a obroty tyczyły tylko handlu terminowego, jednak ceny gotowego towaru pozostały niezmienione. Na targu peszteńskim było usposobienie stałe. Na naszych targach krajowych nie zaszła również ani w usposobieniu ani w cenach żadna zmiana. Piękna frankensteinska p s z e n i c a była poszukiwaną i płaconą wyżej notowania, również łatwy odbyt znajdywała pszenica banatka po cenie od zł. 7.85 do zł. 8.26 za 100 kilo paritas Lwów.

Większego ruchu handlowego co do **ż y t a** ani na naszych ani na zagranicznych targach dopatrzyć się nie można. Brak wszędzie żywszego impulsu a transakcye obracają się w bardzo szczupłych granicach, pomimo, że żniwo wszędzie co do ilości nie było korzystne. Płacą od zł. 5.75 do zł 6·10.

Za j ę c z m i e n i e m w dobrych gatunkach na targach zagranicznych jest popyt i dobry odbyt, na naszych targach krajowech zaś, usposobienie co do tego produktu nie jest takie jakiego się po międzynarodowym targu zbożowym spodziewać należało. Płacono od zł. 5.75 do zł. 7.

Na targu wiedeńskim popyt za o w s e m się zmniejszył, ceny cokolwiek spadły. Na naszych targach krajowych zapasy są znaczne, popyt słaby, gdyż jedyny nasz eksport dotąd kierował się do Wiednia, podług którego cen i ceny nasze się stosowały. Płacono na naszych targach prowincyonalnych stosownie do popytu i usposobienia od złr 3.85 do złr. 4.75 za 100 kilo.

H r e c z k a mało dowieziona i bez znaczniejszego popytu.

G r o c h u pięknych gatunków również nie dostarczono. Płacono od złr. 5 75 do złr. 9 i wyżej.

K o n i c z y n y b i a ł e j i c z e r w o n e j zbyt mało oferowano. Są jednak poszukiwane po cenach notowanych.

R z e p a k bez wielkiego popytu, natomiast l n i a n k a poszukiwana po stosunkowo dość wysokiej cenie.

C h m i e l w dobrych gatunkach był na targach czeskich i niemieckich poszukiwany, u nas nie zauważyliśmy większego ruchu. Agenci zagraniczni uwijają się wprawdzie po kraju, zajęci są jednak głównie realizowaniem zawartych interesów.

S p i r y t u s w zwyżkowej tendencyi notuje dzisiaj od zł 26.75 do zł. 27 za 10.000 litr. prct. z dostawą gotową.

*) Przedruk wzbroniony.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 30 września 1886 r.

Lwów, Pszenica 7·75 do 8·30, żyto 5·85 do 6·20, jęczmień 6·— do 7·25, owies 4·40 do 4·75, groch 6·— do 9·50, wyka —·— do —·—, rzepak now. 8.90 do 9·—, lnianka 8·95 do 9·—, koniczyna czerwona 40·— do 52·—, koniczyna biała 45·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, Pszenica 7·60 do 8·10, żyto 5·50 do 6·— jęczmień browarny 5·50 do 6·75, owies 4·50 do 4·75, groch 6 do 9·—, wyka — do —·—, rzepak n. 8·50 do 8·75 lnianka 8·75 do 9.—, koniczyna czerwona 40·— do 48·—, koniczyna biała 45· do —· , koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 7·50 do 8·— żyto 5·40 do 5·95, jęczmień 5·60 do 6·50, owies 4·75 do —·—, groch 6·— do 8·50, wyka —·— do —·— rzepak n. 8·50 do 8·65, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 48·—, koniczyna biała 45·— do —·—, koniczyna szwedzka —.— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 8·50, żyto 6 — do 6·50, jęczmień 6·— do 7·50, owies 4·70 do —·—, groch 6·— do 9·50, wyka —.— do —·—, rzepak n. 9·15 do —.—, lnianka 9·— do 9·10, koniczyna czerwona 40·— do 48·50, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 7·65 do 8·—, żyto 5·50 do 5·55, jęczmień 5·40 do 7·—, owies 4·30 do 4·50, groch 5·80 do 8·50, wyka —·— do —·—, rzepak n. 9·— do —·—, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 46·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo net'o bez worka.

Stary chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. —·— do —·— nominalnie. N o w y c h m i e l od 50·— do 70·— zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 26·75 do 27.— zł.

*) Przedruk wzbroniony

Kółka rolnicze.

Dnia 23 b. m odbyło się plenarne posiedzenie zarządu głównego Tow. „Kółek rolniczych“, w którem wzięli udział z miejscowych członków tegoż zarządu pp. Augustynowicz, dr. Dulęba, Dzieślewski, ks. Hoterowski, dr. Orlecki, Olszewski, ks. Szymonowicz, Wilczyński i Wrotnowski, a z zamiejscowych pp.: ks. Kamiński z Rudek, ks. Pawlikowski z Jaworzna pod Szczakową i ks. Jordan Rozwadowski ze Starego Sącza.

Z licznych i ważnych szczegółów odczytanego na tem posiedzeniu sprawozdania z czynności tow. „Kółek rolniczych“, świadczących o doniosłej pracy Towarzystwa i o znacznym postępie w działalności kółek rolniczych w naszym kraju, na razie ograniczamy się na podaniu następującego streszczenia:

Kółka rolnicze, za pośrednictwem zarządu głównego sprowadziły do tegorocznych zasiewów: lnu inflanckiego za 1632 zł. 50 ct. innych nasion za 5679 zł. 52 ct. Razem za 7312 zł. 02 ct. Również sprowadziły kółka rolnicze przy pomocy zarządu głównego 8 sieczkarni, 5 młocarni, 1 tryer, 3 wialnie do zboża, 4 pługi uniwersalne i pomniejsze narzędzia ręczne za 821 zł. 67 ct. Na poczet tej ogólnej sumy 8133 zł. 69 ct. nadesłały kółka rolnicze zaraz przy zamówieniu kwotę 2821 zł. 50 ct., otrzymały od zarządu głównego z uchwalonej przez Wysoki Sejm na r. 1886 subwencyi 1000 zł., opustu 20 prc. t. j. 836 zł 46 ct następnie regularnie w ratach oznaczonych uiściły kwotę 4475 zł. 73 zł.

Wykazany na tem samem posiedzeniu stan funduszów Tow. „kółek rolniczych“ za czas od 1 stycznia do 20 września 1886 zawiera: Dochody ogółem 6030 zł. 44 ct. wydatki 5665 zł. 21 ct. Członków zarządu głównego, nienależących do wydziału wykonawczego, uderzyła niezwykła oszczędność w dziale zwyczajnych kosztów administracyjnych, wykazanych za blisko 9 miesięcy tylko w kwocie 360 zł., zwłaszcza, że różnorodne i liczne spra-

wy Towarzystwa załatwiane przez zarząd główny wymagają wiele zajęcia i prowadzenia licznej korespondencyi.

Zastanowiwszy się nad środkami koniecznego powiększenia funduszów Towarzystwa kółek rolniczych, postanowiono jednomyślnie zapukać do ofiarności publicznej w przekonaniu że ona poprze czynnie Towarzystwo kółek rolniczych, które od r. 1882 z mrówczą wytrwałością dla podniesienia dobrobytu, moralności i oświaty ludu pracuje i już dziś cieszy się niepoślednim rezultatem swojej działalności. Dowodem tego w każdym razie niezbitym są liczne wzorowo prowadzone kółka rolnicze w naszym kraju, które bardzo zbawiennie oddziaływują na ludność miejscową i okoliczną w gminach wiejskich i po miasteczkach.

Na tej podstawie wszyscy członkowie zarządu głównego wyrazili nadzieję, że z pomocą materyalną Towarzystwu kółek rolniczych pospieszą w pierwszym rzędzie Władze i instytucye publiczne, które wysłały swoich delegatów do zarządu głównego; dalej za przykładem Rad pow. w Czortkowie. Lwowie, Łańcucie, Rzeszowie, Samborze, Tarnobrzegu, Tarnowie i Tarnopolu i inne Rady powiatowe; toż samo za przykładem komitetu gal. Tow. gospod. i oddziałów Tow. gosp. Bełzko-sokalskiego, Buczackiego i Lwowskiego, komitet Tow. rolniczego w Krakowie i inne oddziały Tow. gosp., tudzież Tow. roln. okręgowe, czy to subwencyą czy też jednorazowym zasiłkiem, wreszcie pojedyncze osoby w całym kraju, zapisując się na członków wspierających Tow., lub też jednając nowych członków Towarzystwu, które ma cały szereg licznych i ważnych potrzeb kółek rolniczych do zaspokojenia. *Bis dat, qui cito dat*!

OSTATNIA POCZTA

Najdostoj. Arcyks. Stefania zwiedziła dnia 28 bm. wystawę sztuk pięknych w Wiedniu, poczem wyjechała do Baden w odwiedziny do Najdostoj. Członków Rodziny cesarskiej, tam jeszcze bawiących.

W przyszły wtorek przyjedzie z Drezna do Wiednia Król Albert Saski z Najdost. Arcyks. Karolem Ludwikiem i Najdost. Jego małżonką Maryą Teresą, ażeby, jak co roku, tak też i obecnie, wziąć udział w polowaniach dworskich, w górach styryjskich.

Najd Arcyks. Otton, bawiący w Reichenau, przybył wczoraj do Wiednia, a dzisiaj wraz z Najdost. Arcyks. Ferdynandem i Najd Arcyks. Małgorzatą wyjechał do Drezna. Arcyks. Franciszek Ferdynand d' Este wyjechał dzisiaj z Ems do Drezna. Najd. Arcyks. Fryderyk z małżonką i Arcyks. Izabellą przybył wczoraj z Preszburga do Wiednia i wyjechał do Baden

Izba deputowanych Rady państwa rozpoczęła wczoraj swoje czynności. J. E prezydent Ministrów, hr. Taaffe, zakomunikował Izbie własnoręczne pismo cesarskie i przedstawił nowego Ministra handlu, Bacquehema.

Przewodniczący dr. Smolka poświęcił zmarłym członkom Izby zaszczytne wspomnienie.

Nowowstępujący deputowani: Vrany, Stingl, Habermann, Gregorec, Serwatowski, Szczepanowski i Pichler, złożyli ślubowanie poselskie.

Sąd obwodowy w Cilli wniósł prośbę o pozwolenie na wytoczenie kroków sądowych przeciw Vosnjakowi, a sąd obwodowy w Zadarze przeciw Szupukowi. Obaj ci deputowani popełnić mieli przekroczenie obrazy czci.

Minister handlu przedłożył projekt ustawy o uregulowaniu budżetu zarządu kolei państwowych, a względnie o konstytucyjnem traktowaniu większych potrzeb na lata od 1881 do 1885. Minister handlu powiedział: Chodzi tu o to, aby instytucye zarządu kolei państwowych, które sobie muszą zdobyć szybko sympatye w szerszych sferach, postawić na silnej podstawie rachunkowego porządku. Ogólna kwota przekroczeń budżetu na lata 1881—1885 wynosi 5,368.000 zł.

Minister, powołując się na umotywowane sprawozdanie, zauważył, że dochód zarządu kolejowego zależy często od czynników, które się emancypują z pod wpływu zarządu, a również trzeba uwzględnić nowość tego zarządu. Deficyt ten będzie mógł być pokryty częściowo przez zysk osiągnięty wskutek konwersyi prioritetów kolei cesarzowej Elżbiety. Ustalić się mające normy uczynią na przyszłość tak znaczne przekroczenia budżetowe niemożebnemi.

Minister uważa za właściwą tę bezwzględną otwartość, z jaką zaraz na pierwszem posiedzeniu występuje z żądaniem w interesie pomyślnego rozwoju stosunków ekonomicznych, i prosi o życzliwe ocenienie przedłożenia (oklaski).

Dep. Heilsberg interpelował hr. Taaffego w sprawie austryacko-niemieckiego aliansu, zapytując, czy gotów jest w niedwuznacznem oświadczeniu uznać pojawiające się pogłoski, jako bezzasadny wymysł.

Dep. Sturm interpelował hr. Taaffego w sprawie urządzenia 4 zakładów robót przymusowych na Morawie, w sprawie uchwalenia dodatku państwowego, i w sprawie zajścia starosty w Trebiczach co do wydawania czeskiego dziennika urzędowego.

Dep. Waldeck interpelował, dlaczego na bawarsko austryackiej stacyi granicznej Eisenstein umieszczono zamiast austryackiego orła, herb bawarski.

Dep. Rosner zaproponował urządzenie urzędu zdrowia na wzór takiegoż urzędu, istniejącego w Niemczech.

Izba załatwiła szereg petycyj bez dyskusyi podług wniosków referentów i sprawdziła bez dyskusyi wybory: Ausserera, Edwarda Suessa, Vayhingera, Rosenstocka, Mathona, Furtmüllera, Gołuchowskiego i ks. Kopycińskiego. Także wybory Falkenhayna, Mosera i Haydena zostały uznane po krótkiej dyskusyi, w której Eigner przeciw, a Fischer za sprawdzeniem ich występowali.

Petycye o zniżenie ceny soli bydlęcej, o podniesienie pensyi woźnych sądowych i dozorców więziennych i urządzenie Trybunału sądowego dla byłego okręgu czortkowskiego, odstąpione zostały Rządowi do uwzględnienia

Przyszłe posiedzenie w piątek.

Ponieważ w dalmatyńskiem terytoryum nad Narentą nie było od dnia 18 b. m. żadnego wypadku cholery, przeto zniesioną została d. 28 b. m. kontumacya, której ulegały przybywające ztamtąd statki.

Liberalna partya sejmu węgierskiego przyjęła po szczegółowej dyskusyi projekt ustawy o przedłużeniu ugody cłowej

Podług *Köln. Volks Ztg.*, został ks. dziekan dr. Klein zamianowany biskupem limburskim.

Na przyjęcie rossyjskiego następcy tronu, czynią w Konstantynopolu wielkie przygotowania.

Politische Correspondenz donosi, że król Milan w powrocie z Gleichenbergu, zatrzyma się trzy do pięciu dni w Wiedniu.

Według wiadomości którą *Politische Correspondenz* w liście z Konstantynopola otrzymała, poseł angielski sir Edward Thornton opuści najdalej za dwa tygodnie stanowisko swoje i razem z rodziną uda się jachtem oddanym mu do dyspozycyi przez księcia Edinburgh, do Marsylii. Następcy Thorntona dotychczas nie naznaczono, mniemają wszakże ciągle, że najprawdopodobniej sir William White obejmie to stanowisko poselskie.

Z Paryża donoszą, że najbliższe posiedzenie rady ministeryalnej odbędzie się w dniu 5 października. Na posiedzeniu tem podobno ma być rozstrzygany spór pomiędzy komisyą budżetową a ministrem skarbu p Sadi-Carnot, który z powodu zbyt samowolnego postępowania komisyi, chciał się podać do dymisyi jeszcze przed wyjazdem p Freycineta i tylko na prośbę prezesa gabinetu pozostał nadal.

Półurzędowa *Agence Havas* prostuje doniesienia dzienników angielskich, które twierdziły, że rezydent francuski na Madagaskarze miał rządowi Howy doręczyć ultimatum *Agence Havas* oświadcza, że wskazówki, które otrzymał p. Le Myre de Villers są bardzo kategoryczne, nie mają jednak wcale formy ultimatum. Zaprzeczają również, żeby w Tulonie przygotowywano korpus zbrojny celem wysłania go do Madagaskaru.

Według depesz z dnia wczorajszego, rząd francuski nie posiada dotychczas oficyalnych doniesień a pretensyach Anglii do Egiptu. Gdyby tak było, to Francya sprzeciwiłaby się stanowczo takim roszczeniom.

Nowy poseł francuski w Berlinie Juliusz Herbette, uda się tam dopiero w dniu 15 października, ponieważ cesarz Wilhelm powróci do swojej stolicy dopiero dnia 20 października.

W katolickim kongresie socyalistycznym w Belgii przyjęli udział między innymi: Mermillod, hrabia de Mun, Abbé Winteres, biskup Trewiru, Kortum i baron Loe.

W Binche urządzali robotnicy w niedzielę manifestacyę, przeciw której z powodu użycia czerwonych sztandarów, policya protestowała. Organa wykonawcze nie miały dostatecznych sił, ażeby robotników zmusić do posłuszeństwa, robotnicy rzucili się na policyę i żandarmów.

Dzienniki londyńskie donoszą, że Parnell wzywa irlandzką ligę narodową w Ameryce do wzięcia licznego udziału w składkach, ponieważ głosowanie ostatnie (nad bilem agraryjnym) dowodzi, że walka rządu angielskiego w celu zniszczenia i skazania na zagładę dzierżawców irlandzkich, rozpoczęła się na nowo.

Z Madrytu donoszą: Czterech biskupów katalońskich i biskup walencyjski powzięli zamiar wraz z biskupem madryckim postarania się o wyjednanie ułaskawienia dla spiskowców. Generał Ruiz Dana wyznaczony został na obrońcę generała Villacampa.

Pod oknami pałacu generała Pavii znaleziono nabój dynamitowy.

Do *Köln. Ztg.* piszą: Z ostatnich narad ministeryalnych wynika jasno, że gabinet Sagasty jest zupełnie jednomyślny co do zastosowania z całą surowością praw przeciw rokoszanom ale pomimo to nie zejdzie wcale z drogi liberalnych reform.

Z Kairu zapewniają, jak się dowiaduje *Polit. Corr.*, że kilka oddziałów wojsk angielskich, a między niemi i pułk Cameron Highlanders, które miały już powracać do Anglii, otrzymały rozkaz pozostania w Egipcie, aż do nowego zarządzenia w tej mierze.

W Berberze i Dongoli panować ma z powodu nagromadzenia znacznych sił zbrojnych, wielki niedostatek grożący klęską głodową.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 września. (*Tel. pryw.*) Wczoraj wieczorem odbyła się u Najdost. Arcyksięcia Rajnera recepcya dla członków kongresu oryentalistów.

Wiedeń, 30 września. (*Tel. pr.*) Minister Bacquehem pierwszą mową swoją, wygłoszoną wczoraj na posiedzeniu Izby deputowanych, złożył dowody, iż jest znakomitym oratorem, i zdobył sobie sympatyę całej Izby.

Wiedeń, 30 września. (*Tel. pr.*) Dnia 5go października odbędzie się konferencya wspólnych Ministrów, pod przewodnictwem Najj. Pana, a to w celu ułożenia wspólnych wydatków.

Wiedeń, 30 września. (*Tel. pryw.*) Dzienniki tutejsze otrzymują doniesienia potwierdzające pogłoski o koncentracyi wojsk tureckich w Małej Azyi.

Wiedeń, 30 września. (*Tel. pryw.*) Według zapewnień z Londynu, doniesienia o *pourparlers* między Austryą, Anglią i Włochami w sprawie związku bałkańskiego, włącznie z Turcyą, są czystym wymysłem.

Budapeszt, 30 września. Na konferencyi liberalnego stronnictwa sejmu węgierskiego, oświadczył prezydent ministrów, hr. Tisza, że na interpelacye w sprawie bułgarskiej, odpowie bezpośrednio w pełnej Izbie dnia 30 b. m.; oświadczył on dalej, że z uwagi na ważność przedmiotu, i ażeby zapobiedz nieporozumieniom przez rozpowszechnienie pojedynczych szczegółów odpowiedzi, odstąpi p. minister od dotychczasowego zwyczaju poprzedniego naszkicowania odpowiedzi w obec stronnictwa liberalnego. Konferencya zgodziła się na to.

Budapeszt, 30 września. Izba deputowanych przystąpiła dzisiaj do rozprawy generalnej nad przedłożeniami tyczącemi się przedłużenia traktatu cłowego i handlowego.

Pod koniec posiedzenia zainterpelował dep. Szilagy prezydenta ministrów, hr. Tiszę, czy protektorat Rossyi nad Bułgaryą uważa za dający się pogodzić z traktatem berlińskim, i czy przedstawienie stanu rzeczy przez niemieckie półurzędowe pisma, jest zgodne z zasadami polityki wschodniej rządu, a mianowicie, że Bułgarya i Rumelia nie wchodzą w sferę interesów Austro-Węgier, i że główna waga zagranicznej polityki Austro-Węgier polega na utrzymaniu wielkiego szlaku handlowego prowadzącego do Egejskiego morza.

Na wszystkie interpelacye w sprawie bułgarskiej miał p. prezydent ministrów dać dzisiaj odpowiedź.

Berlin, 30 września. (*Tel. pr.*) W wysunięciu znaczniejszych oddziałów francuskiej konnicy ku granicy wschodniej, od strony Niemiec, nie upatrują dzienniki niemieckie żadnego powodu do zaniepokojenia.

Petersburg, 30 września. (*Tel. pryw.*) Rossyjskie sprawozdania z Bułgaryi przestrzegają przed optymizmem w sprawach bułgarskich.

Petersburg, 30 września. Hr. Wolkenstein powrócił d. 28 bm.

Moskwa, 30 września. *Mosk. Wied.* piszą: Stanowczy ton, w jakim przemawia generał Kaulbars w Sofii, świadczy, że jakkolwiek postąpi sobie dyplomacya, wola cara jest niezłomną w swoich postanowieniach, i nie ulega żadnym złudzeniom. Europa przyjdzie do przekonania, że Rossyi musi być pozostawionem należące się jej w Bułgaryi stanowisko.

Bukareszt, 30 września. (*Tel. pr.*) Doniesienie tutejszych dzienników o nastąpić mającem wkrótce zaprowadzeniu małego stanu oblężenia, jest bezpodstawne.

Sofia, 30 września. Generał Kaulbars wystosował do rossyjskich agentów w Bułgaryi okólnik, w którym zdefiniował znane żądania Rossyi w 12 punktach i wyraził życzenie, ażeby okólnik ten o ile być może rozpowszechnili. Generał Kaulbars kazał nadto okólnik ten rozrzucić w mieście. Z tego powodu zapanowało wielkie wzburzenie, a także rząd został tem niemile dotknięty. Uchwała co do odpowiedzi, nie została jeszcze powziętą; dzisiaj odbędzie się ponowna narada ministrów i być może, że nastąpi zmiana panującego usposobienia.

Rzym, 30 września. (*Tel. pr.*) Doniesienie *Nat. Ztg.* jakoby Niemcy chciały pozostawić Francyi wolność działania w Tripolis, sprawiła tu złe wrażenie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 września 1886, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 23·25 Węg. akcye kredyt. 286·25, Akcye anglo-austr. 107·50, Akcye banku Union 192·50, Akcye kolei Karola Ludwika 195.90, Akcye kolei północnej 228·50 Akcye kolei południowej 104·50, Akcye kolei Alföld 188·50, Akcye kolei Elżbiety 229·60, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 224·50 Akcye kolei węg. północno - wschodniej 173·50 Wiedeńskie losy 125·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyje państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·50, Losy regulacyi Cisy 124·75, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 105·30, Akcye związkowego banku 101·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·20·75, Węgierskie losy 120·75, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —.—, akcye tytoniowe 54·25, Akcye Banku dla krajów koronnych 212·25. — Usposobienie ciche.

Wiedeń, 30 września 1886 r. godzina 10 min. 40 Akcye kredytowe 276·80, Anglo-Austr. — — Unionbank —·— Kolej Karola Ludwika 195·80, Południowa —·—, Renta papierowa —·—. Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— 4½% listy zastawne banku krajowego 96·25, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 96·—, Napoleondor 9.95½. Rubel papierowy 1·20·75 Usposobienie ciche.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

Od Ekspedcyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla PT. prenumeratorów miejscowych prospekt pierwszej koncesyonowanej szkoły muzycznej L. Marka we Lwowie, w rynku l. 9, I piętro.

W Teatrze hr. Skarbka.

We czwartek dnia 30 września 1886

piętnasty występ gościnny Adolfiny Zimajer

Po raz czwarty (przedostatni:)

MASKOTA

Operetka w 3 aktach. Słowa pp. Chivant i Duru. — Muzyka Edmunda Audrana.

O S O B Y:

Lorenzo, hrabia Piambino	p. Myszkowski
Markiz Trittelini	p. Recki
Fippo, pasterz	p. Kiezman
Rocco, dzierżawca	p. Skalski
Matheo, oberzysta	p. Krykiewicz
Parafante, sierzant	p. Łomiński
Bettina, pasterka indyczek	pni Ad. Zimajer
Fiametta, córka Lorenza	pni Radwan
Carlo (paziowie)	pna Malczewska
Marco (paziowie)	pna Nowicka
Angelo (paziowie)	pna Wilkus
Luidgi (paziowie)	pna Zion
Beppo (paziowie)	pna Trompeteur
Paola (wieśniaczki)	pna Weigel
Francesk (wieśniaczki)	pni Łomińska
Antonia (wieśniaczki)	pni Karge
Żołnierz 1szy	p Gamski
Żołnierz 2gi	p. Swięcki
Wiśniak	p. Senowski

Osoby komedyi włoskiej. Lekarz. — Panowie. — Damy — Żołnierze. — Wieśniacy. — Wieśniaczki. Rzecz dzieje się w hrabstwie Piambino w r 626.

Nowe Kostjumy.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 września 1886.

Hotel George'a.

Pp A Czajkowski z Dussanowa, J. Wernicki z Lachowiec, T. Rozwadowski z Honiatyna. D. Rudzki z Rossyi. E. Rulikowska z Rossyi, J. Rosenstock z Rusiatycz.

Hotel Europejski

Pp. S. Udrycki z Mostów, M. Kräutner z Wiednia, W. Kräutner z Wiednia, F. E. Ennemoser z Wiednia. J. Rippel ze Suczawy, H. Strauss z Krenznach, J. Noss ze Zaleszczyk.

Hotel Francuski.

Pp. S. Sławiński z Przemyśla, E. Rozwadowski z Wazowicy. K. Sontag z Przemyślan, L. bar. Wittman z Przemyślan, A. hr. Komarowski Sufczyński z Rossyi, J. Trybulec z Nowego Targu, A. Sozański z Kornialowiec.

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa:

podług zegara lwowskiego od 1 czerwca 1886.

Do Krakowa: o godz 2 minut 25 po połud pociąg kuryerski, o gadz. 10 min 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg sobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 minut 8 po połud. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca **Podzamcze** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 2 minut 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południe pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 minut 58 po połud. pociąg kuryerski, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 28 września 1886.

	płacą walutą austr. złr. ct.	żądają walutą austr. złr. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	195 50	199 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	224 —	227 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	279 —	284 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215 —	220 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	101 —	102 —
" " 4 prc. w. a.	96 —	97 —
" " 5 prc. okresowe	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los 41½ l.	93 50	94 50
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	96 —	97 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102 90	103 90
" " 5 pr. w. a.	99 90	100 90
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102 50	103 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	—	54 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	—	50 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	104 20	105 20
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.		
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100 —	101 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103 50	104 75
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	95 50	96 50
5. Losy miasta Krakowa	17 50	19 50
" Stanisławowa	29 —	32 —
6. Monety		
Dukat holenderski	5 86	5 96
Dukat cesarski	5 90	6 —
Napoleondor	9 91	10 02
Półimperyał	10 25	10 35
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
" " papierowy	1 19½	1 21½
100 marek niemieckich	61 25	62 —
Srebro	— —	— —
K...		

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 28 września 1886.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad ad	84.—	84.15
luty-sierpień	84.—	84.15
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	84.90	85.10
kwiecień-październik	84.90	85.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	131.50	132.—
" 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	140.25	140.75
" 1860 po 100 zł. 5 prc.	139.—	139.50
" 1864 po 100 zł.	169.—	169.50
" 1864 po 50 zł.	168.—	168.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	57.—	
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	159.25	159.75
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	100.35	100.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	117.20	117.40
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.50	105.25
Galicyi	104.40	104.90
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.25	104.85
Węgier	104.50	105.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	108.50	108.90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	277.40	277.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	213.50	213.90
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	861.—	863.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dnn. po 500 zł. m.	378.—	379.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	242.75	243.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2287	2292
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	197 —	197 25
... kolei po 200 zł. ...	224.75	225 25

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	229.80	230 20
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	104 50	105.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	174 75	175.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.25	100.75
" " premiowe po 3 prc.	101.—	101 50
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.50	99.50
" " " " w 20 l. 7 pr.	101.25	102.25
" " " " w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	96.40	—.—
" " " po 5 prc.	101.50	102 —
" " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.25	101.75
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.25	96.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 6 prc.	102 45	104.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	100.50	100.70
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ pr.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5 prc.	101.60	101.90
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	101.50	102.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	98.50	98.90
" " po 100 zł. w. a.	115.50	116 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.50	101.—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.—	100.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	83.20	83.50
z r. 1884	92.25	92.50
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	101.—	101·25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177·—
Clarego po 40 zł. m. k.	44.—	45.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.—	119.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	24	

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19·—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.50	21.—
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	45 50	46.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14 40	14 70
" " węgiersk. " po 5 zł.	9.90	10.15
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.—	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	57·—	58.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	56.50	57.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	138.—	—.—
" po 50 zł. w. a.	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.50	34.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	44.25	44.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	125.45	125.85
Paryż za 100 fr.	49.60.—	49 67.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.95.—	5.97.—
" pełnej wagi	5.95.—	5.97—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.95.—	9.96.—
Rossyjski imperyał	10.29.—	10.31.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 28 września 1886.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	84	—
" " w srebrze	84	90
Renta w złocie	117	20
5 prc. austr. renta marcowa	101	35
Akcye banku wiedeńskiego	861	-
" " kredytowego	277	40
Londyn	125	45
Srebro		
Napoleondor	9	95
Dukat cesarski men.	5	95
100 marek niemieckich	61	55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Księgi gruntowe.

L. 15897 (6935 1—3)

W edykcie sprostowawczym I z dnia 30 czerwca 1886 l. 11379 wydanym celem ustalenia nowo założonych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Borowa z miejscowością Giszowa i innych, ogłoszonym w numerach Gazety Lwowskiej 180, 186 i 192 wydrukowano we wierszu 4 z góry mylnie "Giwosza" zamiast wydrukować jak należało „Giszowa" co się niniejszem prostuje.

C. k. sąd krajowy wyższy
Kraków, dnia 22 września 1886.

L. 16140 (6934 1—3)

W edykcie sprostowawczym I z dnia 8 czerwca 1886 l. 10123 wydanym celem ustalenia nowo założonych wykazów tabularnych dla dóbr tabularnych Grochów, Tuszyna i innych ogłoszonym w numerach Gazety Lwowskiej 180, 187 i 196 wydrókowano we wierszu 9 zgóry mylnie „Tuszyra„ zamiast jak należało „Tuszyna„ dalej wydrukowano we wierszu 35 z gory „Sączu" zamiast wydrukować jak należało „II w okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu" co się niniejszem prostuje".

C. k. sąd krajowy wyższy
Kraków, dnia 22 września 1886.

L. 1617 (6971)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Nadwórnie zawiadamia że arkusze posiadania dla gminy katastalnej Zielonej w formie wykazów hypotecznych zporządzone złożone są w c. k. sądzie powiatowym w Nadwórnie do powszechnego przeglądu.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wyznacza się termin na dzień 30 września 1886 w c. k. sądzie powiatowym w Nadwórnie.

Stanisławów, 27 września 1886.

Konkursa.

L. 2201 (6854 3—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Sokalu ogłasza konkurs na posadę kierującego nauczycielaprzy dwuklasowej zskole w Krystynopolu z płacą 450 złr. w. a. z dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania przysługa Radzie szkolnej miejscowej.

Podania należy udokumentowane należywnieść za pośrednictwem swoich władz przełożonych najpóźniej do 5 listopada 1886.

Z c. k. rady szkolnej okręgowej
W Sokalu, dnia 18 września 1886.

Licytacye.

Z. 5572 (7003 1—3)

K. k. Intendanz des 11 Korps
ad J. Nr. 5572 ex 1886:

Kundmachung

wegen Sicherstellung der contractlichen Verpachtung, respective Verführung von micitärärarischen Gütern jeder Art.

Behufs Sicherstellung der contractlichen Cantonirungs- und Loco- Verführung fur den Militär-Territorial- Bezirk Lemberg auf die Zeit vom 1 Jänner 1887 bis Ende Dezember 1887 mird am 11 October 1886 um 10 Uhr Vormittags im Amtslokale der k. k. Intendanz des 11 Korps eine öffentliche Verhandlung mittelst schriftlicher Offerte stattfinden.

1. Gegenstand der Sicherstellung ist die Beistellung der Loco-Last- und Personenfuhren in den Stationen: Lemberg, Bojan, Brody, Brzeżan, Czernowitz, Czortków, Grodek, Jaworów, Kolomea, Monasterzyska, Rohatyn, Sadogóra, Neu-Zuczka, Sądowa-Wisznia, Strussów, Stanislau, Stryj, Złoczów, Żółkiew.

2. Die Bedingungen für die Loco-Verführungen können in den diesbezüglichen, von der Intendanz des 1 Korps unter dem 27 September 1886 für die Station Lemberg in 4, für Czernowitz in 2, für die übrigen vorbenannten Station in je Einem Pare ausfertigten Bedingnißheften zu den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden und zwar in Lemberg beim Stadt-Magistrate. beim Militär-Verpflegs Magazine, beim Militär Betten-Magazine und bei der Korps-Intendanz; in Czernowitz beim Militar-Stations-Komando beim dortigen Militär-Verpflegs-Magazine und in den übrigen Stationen bei den betreffenden Militar-Stations-Komanden. Ebendaselbst liegen auch Offerts-Formularien zur Einsichtnahme auf

3 Die Anbote sind per Gewichts-Einheit von 100 kg. einen metrischen Zentner zu stellen, wobei bemerkt wird, daß bei Verführungen bis zu 500 kg. Bruchtheile unter 50 kg. für einen halben Meterzentner, über 50 kg. für einen Meterzentner berechnet; dagegen bei den Sendungen über 500 kg. oder bei Verführung von Holz und Steinkohlen Bruchtheile unter 50 kg. nicht in Betracht gezogen und über 50 kg. für einen halben Meter-Zentner berechnet werden.

4. Die Offerte haben mit einer 50 Kreuzer Stempelmarke versehen zu sein und ist in derselben vom Offerenten ausdrücklich zu erklären, das er sich den Bedingungen des von ihm eingesehenen uud bestätigten Bedingnisheftes unterwirft desgleichen ist im Offerte das Ausfertigungs-Datum der Kundmachung und des Bedingnisheftes vom Anbotsteller auzuziehen.

5. Das im Bedingnishefte festgetzte Vadium ist nicht dem Offerte selbst beizuschließen sondern mit diesem unter einem Couvert unter Beischlüß einer Spezifizirung derart abzusenden oder zu überrreichen, daß dasselbe ohne Oeffnung des versigelten Offertes von den hiezu Berechtigten übernommen werden könne. Das erlegte Vadium ist überdies auch im Offerte zu spezifiziren.

6. Die Offerte werden bis zum 11 Oktober 1886 10 Uhr Vormittags bei der Korps-Intendanz in Lemberg entgegen genommen.

7. Jeder Offerent hat den auf sein Gesuch um Erlangung eines Siliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses von der Handels- und Gewerbe Kammer oder von der politischen Behörde erster Instanz erhaltenen Bescheid seinem Offerte beizuschließen.

8. Bezüglich der Wasserzufuhr zur Zitadelle in der Station Lemberg sind besondere Offerte zum obigen Termine einzusenden, wozu die Formularen ebenfalls bei der für die Station Lemberg bezeichneten Behörden zur Einsicht aufliegen.

Von der k. k. Intendanz des 11 Korps
Lemberg, am 27 September 1886.

L. 3965. (6990 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do powszechnej wiadomości, że w celu wydobycia pretesyi Anny Luckiej przeciw Grzegorzowi i Agnieszce Halickim w kwocie 150 zł w. a z pn. wywalczonej przeprowadzi na dniu 30 września, 29 października i 9 grudnia 1886, każdym razem o godzinie rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności dłużników z tem, że na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej 240 zł. w. a., a na trzecim terminie nawet niżej takowej za gotówkę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 24 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania i resztę warunkow można przejrzeć w ts. registraturze w godzinach urzędowych.

Kuty, 31 maja 1886.

Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego a mianowicie co do rzezi bydła i wyrębu mięsa w myśl ustawy z dnia 16 czerwca 1877 (dz. ust. p. nr. 60) tudzież poboru podatku konsumcyjnego od wyszynku wina moszczu winnego i owocowego w myśl ustawy z dnia 17 lipca 1862 (dz. u. p. nr. 55) i ustawy z dnia 8 maja 1875 (dz. u. p. nr. 85) a to na przeciąg roku 1887 lub też na lata 1887, 1888 i 1889 z prawem wypowiedzenia lub też bezwarunkowo na trzy lata to jest 1887—1889 ogłasza się niniejszèm w okręgach niżej wykazanych publiczną licytacyę pod następującymi warunkami:

1. Do dzierżawy przypuszcza się każdego który wedle ustaw od zawarcia kontraktów wykluczonym nie jest.

2. Kaucya na zabezpieczenie dzierżawy złożyć się mająca może być gotówką albo też w publicznych efektach na kaucyę się kwalifikujących złożoną.

3 Zastępcy winni przy licytacyi pełnomocnictwem legalizowanym sądownie lub notaryalnie się wykazać.

4. Pisemne oferty zaopatrzone w 10% wadyum należy wnieść do naczelnika ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie najdalej do 5 października 1886 do godziny 12 w południe.

5. O bliższych warunkach dzierżawy i spisie miejscowości w pojedynczych okręgach położonych można się poinformować w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie lub też we wszystkich nadzorach straży skarbowej tutejszego powiatu.

17869. W Y K A Z (6811 3—3)

L. poz.	Przedmiot dzierżawy	Nazwa okręgu dzierżawnego z przynależnemi miejscowościami mianowicie:	Cena fiskalna opłacać się mającego podatku zł r.	ct.	wadyum złożyć się mające	Dzień, miesiąc, godzina i miejsce odbyć się mającej licytacyi	U W A G A
1	Pobór podatku konsumcyjnego od mięsa	Jaryczów nowy z 9 miejscowościami	920	—	10 prc.	dnia 6 października 1886 od godziny 9 do 2 po południu	
2		Janów z 25 miejscowościami	1535	—			
3		Mikołajów z 14 miejscowościami	1431	—			
4		Rozdoł z 13 miejscowościami	2100	67			
5		Zurawno z 37 miejscowościami	2125	—			
6		Zółkiew z 29 miejscowościami	4901	—			
7	dtto od wina i moszcz	Winniki	35	—			
8		Strzeliska z 19 miejscowościami	40	50			

Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Lwów, dnia 17 września 1886.

L. 12438 (6846 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości iż dla zaspokojenia należącej się Alterowi Schneyer od Abrahama Fischhofa w kwoty 100 złr. a. w. zpn. rozpisaną została przymusowa publiczna sprzedaż należącej do Abrahama Fischhofa a względnie jego masy spadkowej realności pod lk. 3 w Jazłowem położonej wyk. hi. 85 księgi gruntowej tejże gminy objętej.

Do przeprowadzenia tej sprzedaży wyznaczone zostały trzy termina pierwszy na dzień 22 października 1886, drugi na dzień 19 listopada 1886, trzeci na dzień 22 grudnia 1886 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem w sali rozpraw sądowych i na pierszych dwóch terminach sprzedaną będzie realność powyższa tylko po wyżej lub za cenę wywołania, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania za jaką kolwiek bądź najwyżej ofiarowaną kwotę.

Cena wywołania wynósi 404 złr. w.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 40 złr. 40 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli realności na licytacyę wystowionej którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego, to jest po dniu 3 maja 1886 prawo hipoteki nabyli jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi dla jakiej kolwiek przyczyny w całe albo w czasie należytym doręczoną niezostała, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym tudzież do rąk ustanowionego kuratora c. k. notaryusza Konstantego Stupnickiego w Buczaczu.

C. k. sąd powiatowy

Buczacz, dnia 22 siernia 1886.

L. 11009 (6926 3 3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu uwiadamia niniejszem, że na zaspokojenie sumy 100 zł. aw. zpn. przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 94 w Kałuszu położonej, dłużnika Hrynia Mandryka własnej, w tutej. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Maryi Nadragi dnia

I. 27 września
II. 27 października } 1886
III. 26 listopada

każdym razem o 9 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 180 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, 12 grudnia 1886.

L. 4635 (6903 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Heumana Bergera jako cesyonaryusza Arona Zuchta w kwocie 400 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wedle ksiąg hipotecznych Tom. V pag. 531 poz. I haer. gminy Sniatyna Josla Melzera własnej.

Cena wywołania 2520 zł.

Wadyum 252 zł.

Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach dnia 27 września, 28 października 2 grudnia 1886 o godz. 10tej rano z tem, że na 1 na 2 terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze

O czem strony i niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora adw. dra Schäfera w Sniatynie.

Sniatyn, dnia 28 czerwca 1886.

L. 12820. (6896 3—3)

Na dniu 25 października 1886 o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna licytacya realności spadkobierców śp. Michała Kobziar własnej w Ostrowczyku polnym pod l. k. 57 położonej wyk. hip. l. 72 objętej na zaspokojenie zaległych c. k. uprz. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi we Lwowie 26 rat pożyczkowych po 12 złr. i reszty kapitału w kwocie 11 złr. 69 ct. w. a. z pn. na którym realność powyższa niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 400 złr w. a.

Wadyum 5 prc. a mianowicie 20 złr. wal. austr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Mijakowski w Złoczowie.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu pow. m. d.

Złoczów, dnia 21 sierpnia 1886.

L. 7383. (6955 1—3)

W dniach 21 października, 22 listopada i 23 grudnia 1886 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Jakóba Sowy w kwocie 150 zł. publiczna licytacya realności pod l. k. 118 w Rybarzowicach Józefa Kropacza, Stanisława i Barbary Białków własnej, w hip. l. 118 gminy katast. Rybarzowice objętej

Cena wywołania stanowi kwota 1030 złr. a. w.

Wadyum 130 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Ichheiser.

Biała, dnia 2 września 1886.

L. 6556 (6949 1—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Anny Bierzeckiej w kwocie 63 zł. 65 ct. a. w. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 15go października, 19 listopada i 24 grudnia 1886 licytacyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Tomasza Sołomy własnej, pod l. 307 w Jarosławiu na leż. przedmieściu położonej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 225 zł. a. w.

Bliższe warunki akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Ernest Gaberle.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław, 29 czerwca 1886.

L. 5057. (6961 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw nieobjętej masie po Janie Domanie przedsięweźmie publiczną sprzedaż realności l. k. 8 sub. rep. 2 w Korczówce dnia 25 listopada i 23 grudnia 1886 w zabudowaniu sądowem.

Na terminach tych sprzedaną zostanie ta realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, w razie nie sprzedania na drugim terminie wyznaczonym zostanie termin do zwalniających warunków na 23go grudnia 1886 o 4 godzinie po południu.

Cena wywoławcza 1500 zł.

Wadyum 150 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem pana Mansueta Janiszewskiego z Żurawna.

Zurawno, dnia 20 lipca 1886.

L. 3488. (6948 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi a to 6 rat po 19 zł. 19 ct. i reszty 243 zł. 13 ct. a. w. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Jana Sojczaka l. k. 111 sub. rep. 14 w Mynowy ciała tabularnego niestanowiącej 14go października, 11 listopada i 9 grudnia 1886 zawsze o 10 rano.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dukla, dnia 12 sierpnia 1886.

L. 3387. (6947 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi a to 20 rat po 9 zł. i reszty 25 zł. 6 ct w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya ruchomości Macieja Kordysia l. k. 92 sub. rep. 67 w Iwli ciała tabularnego niestanowiącej 14 października, 11 listopada i 9 grudnia 1886 zawsze o 10 rano.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł. a. w.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dukla, dnia 27 lipca 1886.

L 7868. (6943 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza, iż dnia 22go października 1886 o godzinie 10 rano w biurze nr. 5 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. k. 65/142 lwh. 135 w Boguchwale własnej Jakóba Niedziałka, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 350 zł. z przynależytościami.

Na powyższym terminie realność ta sprzedaną będzie za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu.

Wadyum 110 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rzeszów, dnia 15 sierpnia 1886.

L. 5272. (6927 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 900 zł. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 16 i 123 lwh. 87 i 200 w Ubieszynie położonej, sukcesorów Jana Krokosa własnej, w dniu 12 listopada 1886 o 10 rano w tut. sądzie przy którym to terminie realność ta za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. p. adw. Gotlieb, zaś kuratorem masy spadkowej Jana Krokosa p. adw. dr Gaberle w Jarosławiu.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Przeworsk, 9 sierpnia 1886.

L. 2910. (6921 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 16 października i 17 listopada 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17go grudnia 1886 nawet poniżej takowej licytacya ¼ części realności pod l. k. 20 w Terce Wasyla Nasiennika własnej, na rzecz Tymka Dobosza pto 76 zł. z przyn.

Cena wywołania 225 zł. 30 ct.

Wadyum 22 zł. 53 ct.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Baligród, dnia 15 sierpnia 1886.

L. 3659. (6922 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 16 października i 17go listopada 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17go grudnia 1886 nawet poniżej takowej, licytacya części realności pod l. k. 35 w Bukowcu, Fedora Stańko własnej, na rzecz Schulema Garfunkel pto 17 zł. 6 ct. z przyn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Baligród, 28 sierpnia 1886.

L. 10317. (6923 1—3)

Celem zaspokojenia sumy 180 zł. w. a. z pn. od Mateusza Bigaja Towarzystwu zaliczkowemu w Chrzanowie się należącej odbędzie się w dniu 11go listopada 1886 o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya realności lwh. 135 w Libiążu małym dłużnika własnej.

Cena wywołania 680 zł.

Wadyum 68 zł.

Wyciąg hipoteczny oraz resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Chrzanów, dnia 31 lipca 1886.

L. 13368. (6936 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zasadzie uchwały wydziału wierzycieli masy konkursowej Saula Wermuta na prośbę zarządcy masy Izaka Nesselrota dozwoloną została sprzedaż licytacyjna realności pod l. 98 w Tarnowie w mieście położonej ut. Dom. 33 pag. 70 n. 22 haer. masy krydalnej Saula Wermuta własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w 3 terminach dnia 29go października, 29 listopada 1886 i 7 stycznia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta w pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także poniżej takowej atoli z przestrzeganiem przepisu §. 433 p. k. sprzedaną będzie.

Cena wywołania 19053 zł. 50 ct. wal. austr.

Wadyum 1905 zł. w. a.

O tem zawiadamia się Izaka Nesselrota jako zarządcę masy krydalnej Saula Wermuta komisarza konkursowego c. k. radcę sądu kr. Chitrego, c. k. urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokutoryę skarbu we Lwowie imieniem wysokiego skarbu, tudzież wierzycieli, którym na sprzedać się mającej realności prawo zastawu przysługuje, a z ostatnich niewiadomych z miejsca pobytu, lub którymby uchwała niniejsza z jakichbądź powodów doręczoną być nie mogła lub wreszcie którzyby po dniu 23 kwietnia 1886 do hipoteki tej realności weszli, do rąk ustanowionego kuratora adwokata dra F. Salomona z zastępstwem adw. dra Holzera.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze

Tarnów, 26 sierpnia 1886.

Z. 9917 (6952 1—3)

Lizitations-Kundmachung.

Verpachtung des Religionsfondsmeierhofes „Ostritza“ in der Bukowina.

Zum Zwecke der Wiederverpachtung des dem buk. gr. or. Religionsfonde gehörigen, in den Gemeindebereichen von Ostritza und Czachor, an der Czernowitz-Zuriner Bezirksstrasse gelegenen Meierhofes „Ostritza“ mit Ausschluß des Grundkomplexes „Lan de la Potok Molodia“ Parzelle Nr. 1694 per 91 Joch 562□K. in Ostritza, welcher dem Meierhofe Molodia überwiesen wird, somit bestehend bloß aus einer Grundarea von 275 Joch 764 □K. mit den nöthigen Wohn- und Wirtschaftsgebäuden wird auf die drei- eventuell sechs- oder zwölfjährige Pachtdauer, ab 1. November 1886, d. i. auf die Zeit vom 1 November 1886, beziehungsweise vom Tage der Uebergebe bis Ende October 1889 eventuell bis Ende October 1892, oder bis Ende October 1898 neuerliche Offertverhandlung unter den sonstigen, sinngemäß in Anwendung zu kommenden Bedingungen des, hieramts erliegenden Offertverhandlungs-Protocolles dtto 15 Juni 1886 Zl. 6618 hiemit ausgeschrieben.

Dieser Meierhof ist circa 5 Kilometer von der Landeshauptstadt Czernowitz entfernt gelegen.

Pachtofferte, welche mit einer 50 kr. Stempelmarke versehen und im Uebrigen rechtsförmlich ausgestellt sein müssen, sind unter genauen Angabe der Pachtdauer (3, 6 oder 12 jährige) bei dieser k. k. Güter-Direction, wo die Pachtbedingnisse zur Einsicht aufliegen und alle näheren Auskünfte über das Pachtobject ertheilt werden, bis spätestens 6 October 1886 Mittags 12 Uhr einzureichen.

Jeder Pachtwerber muß sich auch in legaler Weise darüber ausweisen, daß er das erforderliche Betriebskapital besitzt und mit den zum Betriebe einer Landwirtschaft nöthigen Kenntnissen ausgerüstet ist.

Offerte für eine kürzere oder längere Pachtperiode, als die obangegebenen sind unzuläßig, dagegen kann ein und derselbe Pachtwerber auf verschiedene dieser Pachtperioden offeriren, in welchem Falle die endgiltige Bestimmung der Pachtdauer der Verwaltungsbehörde der buk. gr. or. Religionsfondsgüter ausschließlich vorbehalten bleibt.

Das Vadium, welches dem Offerte bei sonstiger Nullität desselben beigeschlossen sein muß, wird mit 500 fl. in Baarem, oder in annehmbaren, nach dem letzten Wiener Börsenkurse, jedoch nicht höher, als wie zum Nominalwerthe berechneten, öffentlichen Werthpapieren festgesetzt.

Offerte, welche mittelst Post eingesendet werden, sind behufs Vermeidung einer vorzeitigen Eröffnung, mit folgender Bezeichnung zu versehen: „Pachtoffert für den Meierhof Ostritza zur Verhandlung vom 6 October 1886“.

Von der k. k. Direction der Güter des buk. gr. or. Religionsfondes.

Czernowitz, am 21 September 1886.

L. 11728. (6924 1—3)

Celem zaspokojenia należytości funduszu szpitala ubogich Chrześcian w Chrzanowie w kwocie 48 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności pod l. h. 343 w Chrzanowie położonej Antoniego i Franciszki Jasińskich własnej, dnia 8 listopada 1886 o godzinie 9 przed południem także poniżej ceny szacunkowej i wywołania 825 zł.

Wadyum 83 zł

Reszta warunków do przejrzenia w tutejszosądowej registraturze.

Chrzanów, dnia 30 sierpnia 1886.

L. 5733. (6928 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 12 października i 10 listopada 1886 powyżej ceny szacunkowej licytacya realności l. 35 według wyk. hip. l. 31 gminy Prusieka Onufrego Galika własnej, na rzecz c. k. uprz. galic Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie pto 21 rat po 15 zł. z przynależytościami.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dra Ślączkę w Sanoku.

Sanok, 29 czerwca 1886.

L. 7982. 6939 (2—3)

Celem ściągnięcia należnych gal. akc. Bankowi hipot. we Lwowie 4 rat po 2310 złr. zpn. przeprowadzoną zostanie licytacyjna sprzedaż w okręgu sądu powiatowego w Zabłotowie położonych dóbr Trójca z 300 morgami inkorporowanego lasu, wedle Dom. 165. pag 94, nr. 12 haer. Józefa Abrahamowicza własnych, a wedle Dom. 496, pag. 21, n. 260 on. pierwotnej pretensyi 70.000 złr. a. w. za hypotekę służących, w trzech terminach t. j. 16 listopada, 21 grudnia 1886 i 25 stycznia 1887, zawsze o godz. 10 rano w B. IV tut. sądu. a to tylko za lub wyżej ceny wywołania 163.275 zł. a. w.

Wadyum wynosi 16,327 zł.

Termin do ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży wyznaczony na 25 stycznia 1887 na 4 godz. popołudniu w B. IV.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Freidenberg

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć i odpisać można w registraturze.

C. k. sąd obwodowy

Kołomyja, 5 sierpnia 1886.

L. 7594 (6944 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 196 zł. zpn. przymusowa sprzedaż realności wyk. hyp. l. 12 i 565 gminy kat Dołżanka Maksyma Markiza i Katarzyny Onysków własnej, w tut. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie dnia 12 listopada 1886 o godzinie 9 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że realność ta także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hypoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol, 30 kwietnia 1886

L. 9835. (6945 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi gminy miasta Brodów w kwocie 728 zł. 25 ct. w. a. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze IV dnia 2 listopada 1886 o godz. 10 przedpołudniem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 630 w Brodach położonej, objętej wykazem hypotecznym Nr. 907 księgi gruntowej dla gminy katast. Brody, własnej Mariem Matel dw. im. Neumanowej i Samuela Neumana.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 2271 złr. 25 ct. a.w.

Wadyum wynosi 113 zł. 57 ct. wa.

Realność ta sprzedaną zostanie najwięcej ofiarującemu za jakąkolwiek bądź cenę, nawet niżej ceny szacunkowej i bez względu na wysokość zahipotekowanych na niej wierzytelności.

Resztę warunków licytacyi, tudzież akt ocenienia i wyciąg hypoteczny, można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Wierzycieli, którzyby hipotekę nabyli po 10 września 1884, lub którymby postanowienia w tej sprawie doręczone być nie mogły, zawiadamia się do rąk kuratora Leona Holzera w Brodach przez niniejszy edykt.

Brody, 28 sierpnia 1886.

L. 12821. (6898 3—3)

Na dniu 19 października 1886 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie niżej ceny szacunkowej przymusowa publiczna sprzedaż realności Ahafii, Marka, Maryi, Mokryny i Prokopa Leśków własnej w Zukowie położonej, wyk. hip. l. 119 objętej, na zaspokojenie zaległych zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi we Lwowie 13 rat pożyczkowych po 9 zł. i jednej raty 9 zł. 9 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 300 zł. a. w.

Wadyum 5 prc. to jest 15 zł. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Mijakowski w Złoczowie.

Resztę warunków tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu pow. m. deleg.

Złoczów, dnia 24 sierpnia 1886.

L. 12822. (6897 3—3)

Na dniu 18 października 1886 o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie niżej ceny szacunkowej przymusowa publiczna sprzedaż realności Semka Helmak a względnie tegoż małoletnich spadkobierców własnej w Kropiwnie pod l. k. 25 położonej, wyk. hip. l. 29 objętej na zaspokojenie zaległych zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi we Lwowie 23 rat pożyczkowych po 6 zł. a. w. i reszty kapitału w kwocie 16 zł. 92 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 150 zł. a. w.

Wadyum 5 prc. a mianowicie 7 zł. 50 ct. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Mijakowski z Złoczowa.

Resztę warunków tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu pow. m. deleg.

Złoczów, dnia 23 sierpnia 1886.

Kołomyjskie koleje lokalne.

Rozkład jazdy

2019S/II

ważny od dnia otwarcia ruchu.

6881

1. Kołomyja — Słoboda rungurska, kopalnia.

Kołomyja—Słoboda rungurska, kopalnia

Kilometer	Stacye	201	203	205	207	209	211	213	215
—	Wiedeń (cz. pragski) odj	—	7·30	—	11·45	—	—	—	—
413	Kraków (cz. budapeszt.) „	—	10·46	—	9·13	—	—	—	—
755	Lwów „ „	—	10.46	—	6·00	—	—	—	—
—	Bukareszt (cz. bukar) „	5·00	—	—	—	—	—	11·00	—
—	Jassy „ „	4·25	—	—	—	—	—	6·47	—
—	Botuszany „ „	3·05	—	—	—	—	—	5·09	—
—	Suczawa (cz. budapeszt) „	10·20	—	—	—	—	—	12·?4	—
	II. i III. klasa	rano				po południ.			wiecz.
—	Kołomyja dworzec kol. lw. cz. jask. odj.	6·30	8·22	0·25	11·05	12·30	2·34	4·55	6·30
3	Dębowa Krynica (przyst.)	6·46	8·38	10·41	11·21	12·46	2·50	5·11	6·46
4	Kołomyja rynek (przyst.)	6·53	8·46	10·49	11.29	12·53	2·57	5·18	6·53
5	Nadwórniańskie przed. . . . przyj.	7·01	8·54	1057	11·37	1·01	3·05	5·26	7·01
	2. do Kniaźdworu przyj.	7·46	—	—	—	—	3·52	—	—
	2. z Kniaźdworu odj.	—	8·13	—	—	—	—	4·44	—
	. . . . odj.	—	8·56	10·59	11·39	1·03	—	5·28	7·03
5	Kąpiele w Prucie (prz.) „	—	9·01	11·04	11·44	1·08	—	5·33	7·08
6	Wierbiąż niżny (prz.) „	—	9·05	11·08	11·48	1·12	—	5·27	7·12
7	Sopów . . . . przyj	—	9·10	11·13	11·53	1·17	—	5·42	7·17
	odj	—	9·23	—	12·03	—	—	5·47	—
8	Sopów Müller (przyst.) „	—	9·29	—	12·09	—	—	5·33	—
9	Kujdańce (przyst.) . . „	—	9·37	—	12·17	—	—	6·01	—
15	Peczeniżyn Szczepanowski przyj	—	10·07	—	12·47	—	—	6·31	—
	odj	—	10·19	—	12·59	—	—	6·43	—
16	Peczeniżyn miasteczko (przyst.) „	—	10·26	—	1·06	—	—	6·50	—
18	Peczyniżyn Markówka (przyst.) „	—	10·40	—	1·20	—	—	7·04	—
20	Rungury . . . przyj.	—	10·55	—	1·35	—	—	7·19	—
	odj.	—	10·59	—	1·42	—	—	7·23	—
22	Słoboda rung. wieś (prz.) „	—	11·12	—	1·55	—	—	7·36	—
26	Słoboda rung. Kopalnia przyj.	—	11·44	—	2·27	—	—	8·08	—

Słoboda rungurska, kopalnia—Kołomyja

Kilometer	Stacye	200	202	204	206	208	210	212	214	216
	II. i III. klasa	rano						po połud.		
—	Słoboda rung. Kopalnia odj	—	—	—	7·50	—	—	1·18	—	3·30
4	Słoboda rung. wieś (przyst.) „	—	—	—	8·06	—	—	1·34	—	3·46
6	Rungury . . . przyj	—	—	—	8·13	—	—	1·41	—	3·53
	odj	—	—	—	8·18	—	—	1·47	—	3·58
8	Peczeniżyn Markówka (przyst) „	—	—	—	8·27	—	—	1·56	—	4·07
10	Peczeniżyn miasteczko (przyst.) „	—	—	—	8·35	—	—	2·04	—	4·15
12	Peczeniżyn Szczepanowski przyj	—	—	—	8·40	—	—	2·09	—	4.20
	odj	—	—	—	8·49	—	—	2·20	—	4·27
17	Kujdańce (przyst.) „	—	—	—	9·10	—	—	2·41	—	4·48
19	Sopów Müller (przyst.) „	—	—	—	9·17	—	—	2·48	—	4·55
20	Sopów . . . . przyj	—	—	—	9·22	—	—	2·53	—	5·00
	odj	5·11	7·00	-	9·34	11·24	1·31	3·05	—	—
21	Wierbiąż niżny (przy.) „	5·17	7·06	—	9·40	11·30	1·37	3·11	—	—
21	Kąpiele w Prucie (prz.) „	5·21	7·10	—	9·44	11·34	1·41	3·15	—	—
22	Nadwórniańskie przedm. . . . przyj.	5·25	7·14	—	9·48	11·38	1·45	3·19	—	—
	2. Do Kniaźdworu przyj.	7·46	—	—	—	—	—	—	—	—
	2. Z Kniaźdworu odj	—	—	8·13	—	—	—	—	4·44	—
	. . . . odj.	5·27	7·16	8·57	9 50	11·40	1·47	3·21	5·27	—
23	Kołomyja rynek (prz.) „	5·38	7·28	9·09	10·02	11·52	1·58	3·33	5·38	—
23	Dębowa Krynica „	5·45	7·35	9·16	10·09	11·59	2·05	3·40	5·45	—
26	Kołomyja dw. kol lw. cz. jask przyj.	6·00	7·50	9·31	10·24	12·14	2·20	3·55	6·00	—
160	Suczawa . . . . . odj.	—	—	—	3·41	—	—	—	5·14	—
—	Botuszany . . . . . „	—	—	—	11·42	—	—	—	2·03	—
—	Jassy . . . . „	—	—	—	9·41	—	—	—	1·02	—
—	Bukareszt . . . . . „	5·00	—	—	5·00	—	—	—	—	—
196	Lwów . . . . „	3·10	—	—	—	—	—	9·43	3·15	—
538	Kraków . . . . . . „	5·07	—	—	—	—	—	6·48	2·33	—
95	Wiedeń . . . . . . „	7·20	—	—	—	—	—	4·20	5·10	—

2. Nadwórniańskie przedmieście—Szeparowce-Kniaźdwór.

Nadwórniańskie przedmieście — Szeparowce Kniaźdwór

Kilometer	STACYE	Pociągi mięszane 301	311
		II. i III.	klasa
	1. z Kołomyi . . . . . odj.	6·30	2·34
	1. z Słobody rung. Kopalni . . . . „	—	—
—	Nadwórniańskie przedmieście . . . . odj.	7 02	3 08
2	Diatkowce Kühnel . . . . „	7 15	3 21
3	Diatkowce Brettler . . . . „	7·23	3·29
6	Szeparowce miejsce . . . . „	7 35	3·41
7	Szeparowce-Kniaźdwór . . . . przyj.	7·46	3·52
		rano	po połud.

2. Szeparowce-Kniaźdwór—Nadwórniańskie przedmieście.

Szeparowce-Kniaźdwór — Nadwórniańskie przedmieście

Kilometer	STACYE	Pociągi mięszane 304	314
		II i III.	klasa
—	Szeparowce-Kniaźdwór . . . . . . odj.	8·13	4·44
2	Szeparowce miejsce . . . . „	8·21	4·52
5	Diatkowce Brettier . . . . „	8·36	5·07
5	Diatkowce Kühnel . . . . „	8.45	5 16
7	Nadwórniańskie przedmieście . . . . przyj.	8·53	5·24
		rano	po poł.
	1. do Kołomyi przyj. . . . . . przyj	10 24	6·00
	1. do Słobody rung. kopalni przyj. „	11·44	8·08

Czas nocny od godz. 6 wiecz. do godz. 5 min. 59 rano (6·00 do 5·59) oznaczony jest podkreśleniem liczb, oznaczających minuty.

12. godz. czasu budapeszt. = 11. godz. 42 min. czasu pragsk. = 11. godz. 50 min. czasu wiedeńsk. = 12. godz. 20 min. czasu lwowsk. = 12. godz. 29 min. czasu bukareszt.

W Wiedniu, w miesiącu wrześniu 1886.

C. k. uprz. Towarzystwo lwowsko-czerniowiecko-jasskiej kolei żelaznej.

jako zarządzające ruchem kolei lokalnej.

Przedruk dozwolony, nie będzie jednak wynagrodzony.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

---

poleca kieszonkowe

Szklaneczki płaskie gładkie 1 sztuka 25 cent., zaś rznięte lub ozdobne 1 sztuka 40 ct., 50 ct., 60 ct. i wyżej.

Flaszeczki płaskie kieszonkowe

1 sztuka po 20 centów, 25 cent., 30 cent., 40 cent. i wyżej.

FARBY OLEJNE NA DACHY

lepsze i tańsze, niż każda konkurencya,

DOSTARCZA 5184

Józef Hanke we Lwowie, Rynek l. 38 we własnym domu.

Skład farb i handel materyałów pod „Czarnym psem"

Dr. Józef Wiczkowski

b. asystent Uniw. Jagiell. ordynuje od 3—5 po południu ul. Skarbkowska l. 4. II. piętro, 2 schody (naprzeciw teatru). 4708

Główny skład

dla Galicyi i Bukowiny

Fortepianów, Pianin i organów

kościelnych i pokojowych

L. MARKA

we Lwowie, Rynek l. 9.

I Pierwsza koncessyonowana

Szkoła muzyczna.

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach: I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry. Nauka śpiewu solowego. Dyrekcya pośredniczy bezinteresownie w udzielaniu miejsc ukończonym nauczycielkom. Koncerta, Wieczory i Popisy dla uczennic wszystkich oddziałów bezpłatnie. Prospekt i Statuta otrzymać można w szkole Sprzedaż fortepianów **na raty miesięczne** po 15 zł. Nowe Krzyżowe fortepiany od 275 zł. Wypożyczalnie od 5 zł. Zamiana używanych instrumentów. Jedyne zastępstwo organów z Ameryki. 4968

Pomieszkania większe i mniejsze

ulica Brajerowska l. 8.

od niedawna przedłużona do ulicy Mickiewicza

Ulica Podlewskiego 4. i 6.

przedłużenie ulicy Jagiellońskiej przy ulicy Brygidzkiej 5142 43—?

Bliższej wiadomości udziela **Zarząd realności Emila Brajera,** Kazimierzowska l. 37.

KONCESYONOWANA

szkoła spiewu solowego

Ireny Lewickiej

dyplomowanej spiewaczki konserwatoryum drezdeńskiego, uczennicy Leviego i Procha w Wiedniu, rozpoczyna drugi rok szkolny 1 września 1886. Warunki i programy nauk od 9 do 1 w południe, ulica Dominikańska l. 11. 6194 14—30

Dra Anjela

zakład wodoleczniczy i sanatoryum w Zuckmantel (Szląsk aust.)

Przez cały rok otwarty.

6676 3—10

Dla budowniczych

i przedsiębiorstw budowlanych

poleca

Tektury dachowe
Płyty asfaltowe (Isolirplatten)
Masę asfaltową
Teer pogazowy i drzewny
Masę terową
Asfalt
Cement
Gyps
Wapno hydrauliczne
Farby do fasad rozpuszczalne w wapnie w 36 kolorach.
Farby olejne gotowe do użycia, szybko schnące
Farby do malowania dachów
Farby tarte w pokoście mineralnym
Antimerulion Massę do gaszenia pożarów
Wiaderka do ognia
Kiszki konopne i gumowe
Pasy skórzane do maszyn
Pasy gumowe do maszyn
Pasy lniane zapuszczane do maszyn
Gurty konopne do maszyn
Oliwę do maszyn
Smarowidło do osi żelaznych
Pokost
Minię
Bleiweis 3400 2?-?
Tektury
Asbest
Kłaki
Konopie
Kit miniowy
Wagi wodne
Pionki murarskie
Przyrządy go rysowania

etc.

Józef Hanke

skład farb i handel materyałów pod „Czarnym psem"

we Lwowie, rynek l. 38 we własnym domu.

PASY

skórzanne do maszyn,
Pasy gumowe do maszyn,
Lniane napuszczane pasy do maszyn,
Gurty konopne do maszyn,
Węże gumowe z zakładkami konopnemi i bez,
Węże do sikawek,
Węże konopne,
Sikawki ogrodowe Hydronettes,
Wiaderka do ognia.

DALEJ:

Płaszcze gumowe dla pań i panów,
Poduszki gumowe do nadmuchania,
i wszelkie inne artykuły gumowe jak również korki do butelek, korkociągi, maszynki do korkowania, kapsle do butelek, lak do lakowania butelek, maszynki do mycia flaszek, pipy do beczek, kiszki gumowe do ściągania i różne inne artykuły piwniczne.

poleca 5270

Józef Hanke

skład farb i handel materyałów pod „Czarnym psem"

we Lwowie rynek l. 38 we własnym domu.

Założony w roku 1841 handel sukna pod firmą

Jan Wallach i Syn

Lwów Rynek l. 33.

poleca na sezon jesienno zimowy 1886 wszelkie w zakres handlu sukiennego wchodzące sukna i materye wełniane

zaczynawszy **od cen najniższych**

6382

Koncessyonowany Zakład

Posługaczy publicznych

pod firmą:

PIOTRA WAJDY

otworzony pod l. 15. plac Halicki

(*w gmachu Banku Hipotecznego*)

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności

do przewozu

MEBLI i TOWARÓW

tak w obrębie

miasta, do dworców i z dworców kolejowych,

jako też i na prowincyę

Przyjmuje bezpłatne zgłoszenia

opróżnionych pomieszkań

i daje w tym względzie wyjaśnienia.

Za wszelkie szkody z winy posługaczy wynikłe, ręczy Zakład kaucyą złożoną w kasie miejskiej.

Na uiszczone kwoty za czynności posługaczy, raczy P. T. Publiczność w interesie wzajemnym żądać od nich znaczków wydanych im w tym celu.

Z szacunkiem

5591 12—12 **Zarząd zakładu.**

Uznaną powszechnie za najlepszą

Masę do zapuszczania podłóg

poleca:

Józef Hanke

skład farb i handel materyałów pod „Czarnym psem".

we Lwowie, Rynek l. 38 we własnym domu,

Również dostać można:

i we wszystkich znaczniejszych handlach, na prowincyi:

W BOCHNI u p. J. Michnika.
„ BORSZCZOWIE u pni Ol. Armatys.
„ BRODACH u pp. Witkowski & Sp.
„ „ u p. W. Adamowicza.
„ BRZEŻANACH u pni B. Wrońskiej,
„ BUCZACZU u p. J Neumanna.
„ BUSKU u p. M. Goldhabera.
„ CHODOROWIE u p. F. Marxa.
„ CZERNIOWCACH u p A. Bayera.
„ „ u p. W Augustynowicza.
„ „ u p. St. Kurzaińskiego.
„ „ u p. Ign. Schnireh
„ CZORTKOWIE u p. S Kosteckiego.
DEMBICY u p. S. Serednickiego.
„ DOLINIE u p. M. Kirschena.
„ DROHOBYCZU u p. Teofila Jabłońskiego.
„ GORLICACH u p. S. Muszyńskiego.
„ GRODKU u p. A. Lipusa.
„ HUSIATYNIE u p. A. Danielewicza.
„ JAROSŁAWIU u p. O Strassberga.
„ „ u p. A. Tumidajskiego.
„ „ u p. K. Zabłotnego.
„ JASLE u pp. J. Pollaka i Syna.
„ KAŁUSZU w Towarzzystwie spożywczem.
„ KAMIONCE ST. u p. J. Sklenki.
„ KIMPOLUNGU u p. K. Neumayera.
„ KOŁOMYI u pp. J. Różańskiego i Sp.
„ „ u p. J. Romanowicza.
„ KOPECZYNCACH u p. N. Pozamenta.
„ KOSSOWIE u p. M. Kamila.
„ KRAKOWIE u p. J. Barberowskiego.
„ „ u p S. F. Fischera.
„ „ u p: H. Fritscha.
„ KROSNIE u p. J. Lazarowicza.
„ ŁANCUCIE u p. J. Cętnarskiego.
„ „ u p. G. Danielewicza.
„ LEŻAJSKU u p. S. Pomeranza.
„ LISKU u p. R. Barańskiego.
„ MIELCU u pp. J. Dembickiego i syna.
„ MIKULINCACH u pni E. G Grosmann.
W MONASTERZYSKACH u p. M. J. Suhla.
„ MOŚCISKACH u p. Frz. Lebdy.
„ MYSLENICACH u pp. J. Guttmanna i syna.
„ NADWÓRNIE u p. J. Kisielewskiego.
„ NOWYM SĄCZU u p. K. Millera.
„ „ u p. J. Kostkiewicza.
„ PODHAJCACH u pp. J. Zimmta spadkobierców.
„ PRZEMYSLU u. p. M. Kozłowskiego.
„ „ u p M. Kruga.
„ „ u p. A. Faliszewskiego.
„ „ u. p. M. O. Gansa.
„ RADOWCACH u pni L. Sonnenreich.
„ ROHATYNIE u. p. F. Marxa.
„ „ w Narodnej Torhowli.
„ RZESZOWIE u p. E. G. Neugebauera.
„ „ u F. Jaśkiewicza.
„ SAMBORZE u p. A. Kromera.
„ SANOKU u p. R. Bartha.
„ „ u p. J. Ryuczarskiego.
„ SERECIE u p. J. Dempniaka wdowa.
„ SIENIAWIE w Towarz. spożywczym.
„ SKALE u p. J H. Kohna.
„ SNIATYNIE u p. E. Böhma.
„ STANISŁAWOWIE u p. K. Jonasa.
„ STARYM SĄCZU u p. A. Essena.
„ STRYJU u pp. Lechickiego i Kosterkiewicza.
„ SUCZAWIE u p. M. Ilnickiego.
„ „ u p. J. Szymonowicza.
„ TARNOWIE u pp. W. Müldnera i Spł.
„ „ u p. Tad. Scharfa.
„ Tłumaczu u p. J. Hübschmanna.
„ Tłusten u p. W. Budziszewskiego.
„ TURCE u p. W. Kuczyńskiego.
„ TYSMIENICY u p. J. Zamichowskiego.
„ WADOWICACH u p A. Pohla.
„ ZALESZCZYKACH u p. H. Sanockiego.
„ ZŁOCZOWIE u p. F. Kordeckiego.
„ ŻÓŁKWI u p. F. Olcarczyka.
„ ŻYWCU u p A Pawlukiewicza.

3373 22—4

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.— Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizyi.**

(4709 14—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papierr